



GŁOS TOMASZOWSKI

**PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ**

ROK IV

SOBOTA 3 LIPCA 1948 ROKU.

Nr. 181 (1107)

Gigantyczna afera finansowa

Reforma walutowa w zachodnich strefach Niemiec — daje miliardowe dochody bankierom amerykańskim

MOSKWA (PAP) — „Prawda“ zamieściła artykuł swojego korespondenta berlińskiego Korolkowa, który demaskuje na podstawie tajnych niedostępnych dotychczas dokumentów kulisy i cele reformy walutowej przeprowadzonej przez anglo-amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech.

Jak wynika z tych materiałów przed stawiciele państw zachodnich skrupulatnie i w tajemnicy przygotowywali odrębną reformę walutową.

Wszystkie te przygotowania, którym zaprzeczano się oficjalnie w prasie i w oświadczeniach były przeprowadzane w celu ostatecznego rozdzielenia Niemiec i ustanowienia kontroli monopolu amerykańskich nad Niemcami zachodnimi.

Trzecia z kolei ustawa o reformie walutowej przewiduje zablokowanie połowy nowych pieniędzy i w ten sposób stwarza sztuczny brak środków obrotu.

Powódź w Japonii

LONDYN (PAP). Z Tokio donoszą, że miało miejsce trzęsienie ziemi, które w poniedziałek dotknęło zostało straszliwym trzęsieniem ziemi, obecnie poważnie zagrożone jest przez powódź. Wzbrane wody rzeki Kusurii zniszczyły już drewniane mosty, które były w północnych przedmieściach. Tysiące członków straży pożarnej bez przerwy pracują nad wzmocnieniem zagrożonych tam.

Firmy niemieckie zostały podane dyktatowi finansistów amerykańskich. W okręgu Ruhry powstaje akcyjny bank kredytowy z kapitałem zakładowym 100 milionów nowych marek.

Oficjalny komunikat o powstaniu te-

bo banku skromnie zaznacza, że „dopuszczalny jest udział zagranicy“. Zna czy to, że amerykańskie sfery finansowe, będące w posiadaniu nowych marek będą mogły zdobyć akcje i wziąć w swoje ręce sprawę rozdziału kredytu dla Bizonii. Kapitał niemiecki zo-

staje całkowicie wyłączony z systemu kredytowego, gdyż zablokowane środki pieniężne zostały zamrożone i oddane do dyspozycji kapitału amerykańskiego.

Ta gigantyczna afera finansowa — kończy Korolkow — została zorganizowana przez bankierów amerykańskich w celu eksploatacji Niemiec zachodnich, za którą pracująca ludność niemiecka będzie musiała drogo zapłacić.

Anglosasi chcą zagarnąć Palestynę

„Roziemca“ — Bernadotte zachwala plan uknuty przez Bevina i Marshalla

LONDYN PAP. — Odpowiedź komitetu politycznego Ligi Arabskiej na propozycję hr. Bernadotte, a w sprawie uregulowania problemu palestyńskiego znana będzie dopiero w sobotę.

W poinformowanych kołach londyńskich utrzymują, że nowe propozycje rozjemcy ONZ oparte są na anglo-amerykańskim projekcie utworzenia konfederacji palestyńskiej. Przewidują one znaczne okrojenie terytorium pa-

stwa Izrael. Arabowie mają podobno otrzymać wyłączną kontrolę nad Jerozolimą oraz południową część prowincji Negev. Znaczna część Palestyny arabskiej ma być włączona do Transjordanii. Nowe granice żydowskiego i arabskiego państwa zostaną zagwarantowane przez Anglię i Stany Zjednoczone. Propozycje hr. Bernadotte'a przewidują ponadto, iż nowe państwo żydowskie przez okres kilku lat znajdować się będzie pod kontrolą Rady Powierniczej ONZ.

W kołach londyńskich przypominają się, że plan anglo-amerykański zapewnia USA i Wielkiej Brytanii uprzywilejowane stanowisko w Palestynie, m. in. prawo eksploatacji jej zasobów naturalnych, prawo budowy baz wojennych w Jaffie i Akabie oraz szeregu lotnisk.

Wyniki wyborów w Finlandii

ogłoszone zostaną w przyszłym tygodniu

HELSINKI PAP. — Dwudniowe wybory do sejmiku fińskiego zakończyły się w piątek o godz. 8 wieczorem. Ostateczne wyniki wyborów opublikowane zostaną dopiero w przyszłym tygodniu.

Frekwencja wyborcza zarówno w dzielnicach robotniczych jak i zamieszkałych przez sfery mieszczańskie, była wysoka. Wybory miały przebieg spokojny. Nie zanotowano żadnych incydentów.

Gazeta „Tuokansan Sanomat“, nawołując obywateli w artykule opublikowanym w czwartek, do głosowania na Związek Demokratyczny Narodu Fińskiego, pisze: „nie wolno dopuścić do nowych awantur wojennych, do nowych ustaw nadzwyczajnych i terroru ze strony reakcji. Pokój, swobody obywatel-

skie i obronę praw narodu zapewni jedynie Związek Demokratyczny Narodu Fińskiego. Wszyscy robotnicy głosują na związek demokratyczny narodu fińskiego.“

Strajk generalny we Włoszech

na znak protestu przeciw polityce nędzy i bezrobocia

RZYM PAP. — W dniu 2 lipca proklamowany został przez Włoską Konfederację Pracy 12-godzinny strajk generalny na terenie całego Włoch na znak protestu przeciwko głodowym płacom we Włoszech.

Komunistyczni przedstawiciele Konfederacji Pracy zwrócili się do robotników z odezwą,

w której czytamy m. in.: „wprowadzenie w życie planu Marshalla regulowany przez trzysty amerykański import do Włoch — czynią rząd współodpowiedzialnym za systematyczne pogarszanie się warunków życia mas ludowych, za wzrost bezrobocia i pogłębienie się kryzysu gospodarczego“.

W strajku nie biorą udziału pracownicy handlowi, ponieważ postulaty ich zostały przyjęte przez pracodawców.

Podczas strajku odbyły się wielkie wiece w Rzymie i w innych większych miastach włoskich.

Groźba nowej wojny w Indonezji

Komuniści holenderscy wzywają naród do przeciwstawienia się ponownemu rozlewowi krwi

HAGA (PAP). — Jak podaje holenderska prasa, sytuacja w Indonezji uległa dalszemu napięciu. Gazeta „De Waarheid“ donosi, że 28 czerwca odbyło się tajne posiedzenie partii katolickiej, na którym był obecny przewodniczący tej partii profesor Rommer. Rommer, który wrócił niedawno z Indonezji, gdzie konferował z holenderskimi władzami kolonialnymi, wystąpił z żądaniem natychmiastowego rozpoczęcia kroków wojennych przeciw Republice Indonezyjskiej. Część kierownictwa partii katolickiej oświadczyła się za odłożeniem terminu wojny do 7 lipca.

Wczoraj została opublikowana w gazecie „De Waarheid“ odezwa Komunistycznej Partii Holandii do narodu holenderskiego. Manifest podkreśla, że krajowi grozi katastrofa i przy-

pomina, iż działania wojenne w Indonezji kosały Holandii w lipcu 1947 r. tysiące ofiar ludzkich i prawie 5 miliardów guldenów holenderskich. Partia Komunistyczna Holandii podkreśla, że kapitał amerykański ingeruje w

sprawy Indonezji, starając się zagarnąć bogactwa naturalne tego kraju. Odezwa wzywa naród holenderski do przeciwstawienia się przelewowi krwi i żąda wycofania wojsk holenderskich z Indonezji.

Brytyjska misja handlowa

przybyła do Warszawy

WARSZAWA PAP. — Do Polski przyjechała delegacja brytyjskiego Ministerstwa Handlu — Board of Trade, w celu przeprowadzenia rozmów z Ministerstwem Przemysłu i Han-

dlu na temat kontyngentów towarów, które mają być wyeksportowane z Wielkiej Brytanii do Polski w ciągu roku 1948.

Dnia 30 czerwca r. podsekretarz stanu dla handlu zagranicznego, dr. Grossfeld przyjął radcę ambasady brytyjskiej p. Hollidaya i członków delegacji.

Ku - Klux - Klan przeciw partii Wallace'a

Złobek organizacja amerykańska przygotowuje akcję terrorystyczną

NOWY JORK (PAP). Kierownik akcji wyborczej „Trzeciej Partii“ Baldwin podał do wiadomości przedstawicielom prasy, że organizacja terrorystyczna Ku-klux-klan organizuje tajne zebranie w Stone Mountain (stan Georgia) 23 lipca t.j. w dniu otwarcia zjazdu partii Wallace'a w Filadelfii. Ku-klux-klan ma na celu wzmocnić terror przeciw „Trzeciej Partii“. Przewodniczący Ku-klux-klanu Green rozesłał milion egzemplarzy odezwy, w której nawołuje członków Ku-klux-klan do wzięcia udziału w ceremoniach rytualnych w Stone Mountain. Green spodziewa się zdobyć nowych członków do Ku-klux-klan i rozpocząć intensywną akcję terrorystyczną przeciw Murzynom, katolikom i Żydom.

Baldwin dodał, że działalność Ku-klux-klanu jest wymierzona przeciw siłom postępowym, popierającym kandydaturę Wallace'a na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Zakończenie obrad w Kopenhadze

Polska otrzyma z Danii dodatkowo 10 tysięcy koni

WARSZAWA PAP. — W dniu 28 czerwca r. zakończyły się w Kopenhadze obrady komisji mieszanej polsko - duńskiej. W wyniku tych obrad, w celu zapewnienia równowagi w wymianie towarowej między obu krajami, podpisano protokół wprowadzający zmianę w kontyngentach umownych oraz kontraktowa-

no dodatkowo 10 tysięcy koni. Ponadto strona polska uzyskała pewną ilość dewiz na pokrycie salda.

Delegacji polskiej przewodniczył wicedyrektor departamentu eksportu ministerstwa przemysłu i handlu, inż. Antoni Panrocki, zaś stronę duńską dyr. Eggert.

Wielka bitwa pod Konitzą

przyniosła olbrzymie straty faszystom greckim

RZYM (PAP). Agencja Elefteri Ellada do-

nosi, że w toku 10-dniowych walk na odcinku Konitzy oddziały wojsk ateńskich poniosły ciężkie straty, sięgające tysiąca zabitych i 2 tysięcy rannych. Wśród zabitych znajduje się 2 pułkowników.

W Rumelii oddziały armii demokratycznej zajęły Amfiochie, ważny węzeł komunikacyjny.

Na odcinku Kalpaki — Janina — Filipiada oddziały powstańcze dokonały szeregu aktów sabotażu na liniach komunikacyjnych wojsk rządowych.

Likwidacja Sojuszniczej Komendantury Berlina

Komunikat radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech

BERLIN PAP. — Biuro Informacyjne radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech opublikowało komunikat, omawiający sytuację w Sojuszniczej Komendaturze Berlina.

Komunikat stwierdza, że na zlecenie radzieckiego komendanta Berlina przedstawiciel radziecki w Sojuszniczej Komendaturze — płk. Kalinin zakomunikował delegatom pozostałych mocarstw, że nie widzi możliwości brania udziału w posiedzeniach sztabu sojuszniczej komendatury. Sytuacja ta tłumaczy się faktem, że Sojusznicza Komendatura Berlina przetrwała w istocie swoją działalność na posiedzeniu w dniu 16 czerwca.

Na posiedzeniu tym komendant amerykański płk. Howley sprzeciwił się omówieniu radzieckiego wniosku w sprawie polepszenia bytu robotników i zatrudnionych w przemyśle i transporcie Berlina, po czym po szeregu obraźliwych dla Sojuszniczej Komendatury wypowiedzi, opuścił salę zebrania. To prowokacyjne zachowanie się amerykańskiego komendanta spowodowało przerwanie prac Sojuszniczej Komendatury Berlina. Protest radziecki przekazany władzom amerykańskim w związku z niesłychanym wystąpieniem Howley'a pozostał bez odpowiedzi.

Komunikat zwraca następnie uwagę na fakt, że — nie zwracając uwagi na to, iż Berlin

znajduje się w radzieckiej strefie okupacyjnej i gospodarczo stanowi część tej strefy — dowódcy amerykański, brytyjski i francuski w Berlinie opublikowali w swych sektorach bezprawnie rozporządzenie o wprowadzeniu w obieg na terenie Berlina nowych pieniędzy zachodnich stref okupacyjnych Niemiec ze specjalnym nadrukiem dla Berlina „B”.

Posunięcie to zmierzało do zdeorganizowania

obiegu pieniężnego i podważenia gospodarki w radzieckiej strefie okupacyjnej oraz na terenie samego Berlina, co nie jest zgodne z zasadami 4-stronnego zarządu Berlinem. Komunikat oznacza, że zakończeniu, że odpowiedzialność za zerwanie prac Sojuszniczej Komendatury Berlina spada na amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego komendantów w tym mieście.

W kilku wierszach

— Brytyjski wiceminister kolonii lord Listowel, oświadczył w Izbie Lordów, że na Malajach aresztowano ponad tysiąc osób, podejrzanych o udział w niedawnych zamieszkach. Za miesiąc te, jak wiadomo, wywołane były nieładzkimi warunkami pracy na plantacjach kawy.

— Nowym dyrektorem międzynarodowej organizacji dla spraw rolnictwa i wyżywienia (FAO) na Europę mianowany został Holender Boerma. Boerma był jednym z współautorów t. zw. programu odbudowy Europy.

Plan Marshalla rujnuje Anglię

Zarabiać mogą tylko bankierzy amerykańscy...

LONDYN (PAP). „Daily Express”, krytykuje anglo-amerykański układ marshallowski i stara się rozwiać iluzję tych kół, które swój

optymizm opierają na nadziei, że handel angielski może zostać uratowany przez plan Marshalla. Angielski dziennik stwierdza, że

pomoc ta jest dla Anglii niekorzystna, gdyż nie usuwa ani przyczyn trudności ekonomicznych Anglii, opóźnia termin przeprowadzenia koniecznych reform i powoduje wzrost cen towarów amerykańskich, uniemożliwiając w ten sposób uzdrowienie bilansu handlowego Anglii.

Dziennik londyński podkreśla, że sytuacja wymaga zacieśnienia sojuszu ekonomicznego Anglii z krajami imperium brytyjskiego i strefą krajów szterlingowych wbrew polityce Ameryki, która stara się przeszkodzić przeprowadzeniu takiej polityki.

Czwarty Kongres Słowian w USA

NOWY JORK (PAP). Przygotowania do zwołania IV kongresu Słowian amerykańskich, który odbędzie się w Chicago w dniach 24 — 26 września, są w pełnym toku.

Na zorganizowanie w Los-Angeles zebra-

niu przez słowiańską radę Południowej Kalifornii, obecnych było 2 tysiące Amerykanów pochodzenia słowiańskiego, którzy potwierdzili swą wolę kontynuowania walki o pokój i demokrację pod kierownictwem amerykańskiego kongresu wszechsłowiańskiego.

322 delegatów z ramienia różnych organizacji słowiańskich wzięło udział w 10-iej dorocznej konferencji amerykańskiego kongresu wszechsłowiańskiego w Zachodniej Pensylwanii. Uczestnicy konferencji ostro skrytykowali ministra sprawiedliwości USA Clarka za jego próbę zastraszenia kongresu wszechsłowiańskiego groźbą wcielenia na listę t. zw. organizacji dywersyjnych.

Wzrost partii komunistycznej Chin

MOSKWA PAP. — Jak donosi Tass z Szangai, partia komunistyczna Chin, która niebawem będzie obchodziła 27-lecie swego istnienia, wzrosła ogromnie i liczy dziś 3 miliony członków.

Partia ta, która odniosła szereg sukcesów w walce o wolność Chin, cieszy się poparciem najszerszych warstw narodu chińskiego, pomagającego czynnie w wyzwoleniu swego kraju.

Głosy prasy rumuńskiej

O rezolucji Biura Informacyjnego

BUKARESZT. Dziennik „Scytela” pisze na temat rezolucji Biura Informacyjnego: „Przywódcy jugosłowiańskiej partii komunistycznej uroili sobie, że jugosłowiańska demokracja ludowa powstaje w odosobnieniu, zdala od międzynarodowej walki antyimperalistycznej oraz że może się ona rozwijać jedynie w oparciu o własne siły. Niebezpiecznym błędem jest twierdzenie jakoby wyzwolenie Jugosławii spod okupacji hitlerowskiej, zdobycie niepodległości i proklamowanie republiki ludowej było wynikiem jedynie i tylko walki narodów Jugosławii przeciwko najeźdźcom hitlerowskim.

Masy pracujące Jugosławii, Rumunii i innych krajów południowo-wschodniej Europy zdobyły i zachowały niepodległość narodową jedynie dzięki istnieniu kraju socjalizmu, który rozbił armie hitlerowską i stropił wale usiłowania państw imperialistycznych pragnących ponownie ujarzmić narody wyzwolone.

Nie ulega wątpliwości, że jedynie poparcie wojskowe, polityczne, gospodarcze i dyplomatyczne Związku Radzieckiego uniemożliwiło imperialistom zlikwidowanie niepodległości narodowej państw Europy południowo-wschodniej oraz restaurację w tych krajach władzy burżuazyjnej. Rozbrajając Jugosławie i przeciwstawiając jej frontowi demokracji i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele, przywódcy komunistycznej partii Jugosławii nie rozumieją lub udają, że nie rozumieją, że wkroczyli na drogę zdrady niepodległości narodowej Jugosławii. Nasza partia — pisze dziennik — uważa za swój obowiązek wychować swych członków oraz masy ludowe w duchu miłości do ZSRR, do partii bolszewickiej oraz do wielkiego wodza narodów radzieckich — Józefa Stalina”.

Dziennik „Romania Libera” zamieścił również artykuł, w którym potępił stanowisko zajęte przez kierowników jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

A. Slupecki — twórca komór gazowych

otworzył znów „przedsiębiorstwo w Wiedniu

WIEDEN (PAP). — Władze austriackie w Linzu udzieliły koncesji na prowadzenie zakładu dezynfekcyjnego firmie „Anton” Slupeckiy. Były S. A. Obersturmbannführer A. Slupecki instalował komory gazowe w obozach koncentracyjnych III Rzeszy. Wynalazkiem Slupeckiego były słynne samochody-komory gazowe, których Niemcy używali do przepro-

wadzenia egzekucji. Slupecki został w swoim czasie skazany przez sąd wojskowy na 5 lat więzienia, zaś syn jego, były dowódca Hitlerjugend, został niedawno aresztowany jako przywódca tajnej organizacji hitlerowskiej. Zona Slupeckiego była w czasie wojny kierowniczką kobiet hitlerowskich w Linzu.

Decyzja władz austriackich wywarła w sferach demokratycznych głębokie oburzenie.

Poważny sukces energetyków

ZEOL wykonało plan półroczny w 111 proc.

Jak się dowiadujemy, Zakłady Energetyczne, wchodzące w skład Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, wykonały plan produkcji za pierwsze półrocze w 111,1 procentach. Plan półroczny został przez Zjednoczenie wykonany już w dniu 12 czerwca. Zużycie własnej energii w stosunku do pierwszego półrocza 47 r. zmniejszyło się o 5,4 procent. Straty w sieci zarówno 4-ch za-

kładów produkcyjnych i 3-ch rozdzielczych Zjednoczenia zmniejszyły się w stosunku do pierwszego półrocza 47 r. o 13,5 procent.

ZEOL sprostało zapotrzebowaniu mocy dzięki racjonalnemu wykorzystaniu istniejących urządzeń, przeprowadzeniu szeregu remontów i dokonaniu znacznych oszczędności. Energetycy odnieśli poważny sukces. (7)

KINO W OGRODZIE SIKIEWICZA 40 „TATRY” KINO W OGRODZIE SIKIEWICZA 40

NA OGÓLNE ŻĄDANIE PUBLICZNOŚCI

wznowienie filmu muzycznego produkcji radzieckiej

WIOSNA

W rolach głównych: LUBOW ORŁOWA
Ulubieńcy publiczności: MIKOŁAJ CZERKASOW

Reżyser: G. W. Aleksandrow Muzyka: I. Dunajewski

3945-k CENY ZNIŻONE NA WSZYSTKIE MIEJSCA P O 35 ZŁ.



Spojrząwszy na zegarek Amosow przyspieszył kroku. Zbliżała się godzina, o której musiał stawić się w gabinecie szefa rosyjskiego sektora wywiadu niemieckiego. Godzinę tę Heideł podał mu przed odjazdem, a którą zapisał w notiesie z dokładnością co do minuty, gdyż wiedział, że szef wymaga od swoich podwładnych jak najdalej idącej punktualności. Gdy Amosow znalazł się przed olbrzymim, szarym gmachem gestapo, poczuł, jak mocno zabiło mu serce. Zbliżała się chwila ostatecznej rozgrywki.

W komendaturze długo i skrupulatnie badano jego dokumenty. Wreszcie dyżurny oficer wydał Amosowowi żądaną przepustkę. — W towarzystwie dwóch esesowców Amosow udał się na trzecie piętro. Na schodach stali, oparci o ścianę uzbronieni żołnierze, którzy badawczo spoglądali na ubranego po cywilnemu Amosowa. Niektórzy z nich rozmawiali półgłosem, inni palili w milczeniu obserwując wszystko dokoła baczny okiem.

Amosow znalazł się w labiryncie niezliczonych korytarzy. Już nie pamiętał ilości stojących drzwi, przez które musiał przechodzić. Wreszcie towarzyszący mu esesowcy otworzyli drzwi do jakiegoś małego pokoiku. Znajdował się tam dyżurny brigadenführer, który jeszcze raz dokładnie sprawdził dokumenty Amosowa. Kazał zaczekać i Amosow został

na chwilę sam w tym nieprzytulnym pachnącym pleśnią pokoiku. Po upływie kilku sekund drzwi się otwały i na progu ukazał się człowiek ubrany po cywilnemu. Był już nie młody, łysy, o wyraźnie zmęczonej twarzy. — Gdy zobaczył Amosowa zlekka się uśmiechnął i rzekł urzędowym tonem:

— Jestem już powiadomiony o pańskim przybyciu, panie Speier. Szef rosyjskiego sektora również wie o tym, że pan znajduje się w Berlinie. Niestety, będzie mógł przyjąć pana dopiero jutro rano. Gdzie się pan zatrzymał?

— Mieszkam w hotelu Adlon — odpowiedział Amosow.

— Bardzo dobrze. — Niemiec skinął głową i odnotował coś w notatniku — do wieczora jest pan wolny. Wieczorem proszę pozostać w hotelu, gdyż odwiedzi pana pański kuzyn Obergergruppenführer von Taube, który przebywa obecnie w pańskiej sprawie u naszego szefa sektora rosyjskiego. Na dole, gdy pan będzie wychodził, otrzyma pan od dyżurnego oficera przepustkę, która ułatwi panu jutrzejszą wizytę do nas. Żegnaj pana, panie Speier! A więc, do jutra.

Za chwilę Amosow znalazł się znów na korytarzu i odbył powrotną drogę przez wszystkie korytarze, pokoje i schody. W wartowni doręczono mu przepustkę na jutro, a je-

dnocześnie, Amosow dowiedział się od dyżurnego oficera, że był przyjęty przez osobistego sekretarza naczelnika rosyjskiego sektora radcą Monklego.

Gdy wyszedł z gestapo odetchnął z ulgą. A więc do wieczora był wolny. Spotkanie z kuzynem miało nastąpić w hotelu.

Amosow zjadł obiad w restauracji hotelowej. Podczas obiadu przygrywała orkiestra, ale zupa była wodnista i kotlety przypominały raczej źle usmażone podszwy.

Porcje były małe, chleba nie podano wcale. Na próbie o podanie pieczywa, usługujący kelner szepciem odpowiedział, że chleba obecnie nie podają w restauracjach berlińskich wcale. Jednocześnie uskarżał się na życie.

— Pan wie — powiedział przyciszonym głosem — że tylko przyjezdni korzystają z prawa spożywania obiadu w restauracji bez kartki. Berlińczycy muszą posiadać specjalne kartki. Wycinamy talony mięsne, ale pięć razy na tydzień mięsa nie ma wcale. Pan miał dzisiaj wyjątkowe szczęście. Opowiadają, że na wschodnim froncie jest dużo mięsa i słoniny... Moja siostra otrzymuje często dobre paczki, które jej wysyła syn — z westchnieniem dodał Niemiec.

Po obiedzie Amosow kazał dostarczyć pod podany adresami paczki, które przywiózł ze sobą. Chciał trochę odpuścić i uporządkować swoje myśli. Ale nie było mu sędzone znać spokoju. Położył się już na łóżku, zapalając papierosa, lecz nagle usłyszał dzwonek telefonu. Aparat znajdował się w jego pokoju na biurku. Podniósł słuchawkę i usłyszał czyjś nieznamy głos, który przywitał go radosnym okrzykiem:

— Witaj, Hansie. Czy mnie poznajesz?

Słuchawka mimowoli zadrziała w rękach Amosowa. Z nateżeniem wstrzymał się w dźwięk głosu, który ciągnął dalej:

Berlina, aby zobaczyć się z tobą. Po prostu nie wyobrażam sobie jak ty teraz wyglądasz. Przeleż nie widzieliśmy się już tyle lat, tak że i ty prawdopodobnie zapomniałeś o tym, że masz kuzyna.

— Wysiłekiem woli Amosow zmusił siebie do radosnego przywitania nieznanego kuzyna. Wiedział dobrze, że teraz wszystko zależy od jego spokoju, bystrej orientacji, a przede wszystkim szczęścia. Wymieniając swoje imię, von Taube wybrał Amosowa z największego kłopotu, gdyż nie wiedział nawet jak się nazywa jego kuzyn.

— Słuchaj Hansie, — zabręczało w memoranie telefonicznej — rozmawiałem dzisiaj w twojej sprawie z Ottonem. Powiedział, że zostanie ci powierzona bardzo ważna misja. Prawdę mówiąc, wystawiłem twoją kandydaturę natychmiast potem, gdy dowiedziałem się o miejscu twego pobytu. Niestety, wątpię, czy uda się nam dzisiaj spotkać. Jestem ogromnie zajęty. Jutro Otton zawiadomi cię gdzie się spotkamy. Mam z tobą dużo do omówienia. Tymczasem żegnaj.

Z dziwnym uczuciem Amosow słuchał von Taubego. Nie wiedział kim jest ów tajemniczy Otton, na którego powoływał się kuzyn. Bał się pytać, by się nie zdradzić. Zresztą postanowił płynąć z prądem, bowiem nic innego nie mógł uczynić. Jutro miało się wszystko wyjaśnić. Jednak sytuacja Amosowa komplikowała się z godziny na godzinę. Na widowni, prócz von Taubego, ukazał się jeszcze zagadkowy Otton. Może to był jeden z dawnych kolegów Hansa, a może jeszcze jakiś nowy krewny kapitan Speiera? W każdym razie, fakt, że von Taube nie wymienił nazwiska owego Ottona wskazywał raczej na to, że istotnie był to bliski Speierowi człowiek, którego ten nie mógł zapomnieć nawet po trzydziestu latach.

U źródła własnych sił

Spółdzielczość Spożyców na nowym etapie

Przebudowa spółdzielczości wyłoniła ze „Spółem Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. — obok innych central — Centralę Spółdzielni Spożyców, która rozmiarem swego aparatu i wysokością obrotów jest największą z central branżowych.

GSS obejmuje miejską spółdzielczość spożyców, na którą składa się: 860 spółdzielni powszechnych, 600 spółdzielni zamkniętych — fabrycznych i 220 spółdzielni wojсковych, łącznie 1.680 spółdzielni zatrudniających 45.000 pracowników. W centrali i jej aparacie terenowym, zatrudnionych jest około 16.000 pracowników. Obroty spółdzielni (bez włączonych do Gminnych Spółdzielni) spożyców za ub. rok wyniosły 94 miliardy złotych. Obroty Centrali wyniosły 135 miliardów złotych.

Stabilizacja gospodarcza i wzrost stopy życiowej warstw pracujących nakłada na handel spółdzielczy rozszerzone zadania:

Opanowanie problemu zaopatrzenia ludności pracującej miast. A więc opanowanie produkcji i rozdziału chleba, przetwórstwa i rozdziału mięsa i wędlin, zaopatrzenia ludności w artykuły powszechnego spożycia.

Opanowanie wyższych warstw pracujących, które korzystają z wyżywienia zbiorowego (stołówki, restauracje, kantyny itp.).

Zadania te przypadające na spółdzielczość są poważne z uwagi na posiadanie przez nią dużego aparatu dystrybucyjnego, jakiego nie posiada jeszcze handel państwowy.

Sieć ta liczy 8.000 sklepów spółdzielczych, w miastach i 40 spółdzielczych domów towarowych. Trwająca nadal bitwa o handel wymaga dalszego rozwoju sieci spółdzielczych i państwowych sklepów detalicznych według następującego planu:

Jeden spółdzielczy sklep spożywczy winien obsługiwać 1.000 mieszkańców miast. Wobec stanu około 11 milionów ludności miejskiej i istniejących 6.500 sklepów spożywczych, należy zorganizować 4.500 nowych sklepów.

Na każde 10.000 mieszkańców winien powstać jeden sklep owocarsko-warzywny. Z tego wynika, że powinno ich powstać 1.100.

Zadanie otwierania sklepów nabiałowych przejmują spółdzielnie spożyców. Sklepów tych nie powinno być mniej niż owocarsko-warzywnych.

Sklepów rybnych i sklepów wędliniarskich winno być w każdym mieście conajmniej po jednym — na 15 tysięcy mieszkańców. Sklepy artykułów gospodarstwa domowego i mydlarsko-chemiczne uzupełniałyby rozbudowę dystrybucji spółdzielczej.

Najmocniejszą pozycją w branżowych sklepach są sklepy wódkarskie, których liczba, prawie wystarczająca przekroczyła 630.

Plan rozbudowy Spółdzielczych Domów Towarowych był opracowany zbyt pochopnie — w okresie gdy spółdzielczość niesłusznie uważała Państwowe Domy Towarowe za konkurenta. Plan ten będzie więc musiał być poddany gruntownej rewizji i odpowiednio urealniony wespół z P.D.T.

Przyszła likwidacja Zjednoczonych Centrali Aproprowacyjnych w związku z przechodzeniem z apropracji reglamentowej — na wolne zaopatrzenie, nakłada na spółdzielczość spożyców poważne zadania dodatkowe.

Jako dalsze główne zadanie wyrasta otwarcie w dużych miastach i centralach fabrycznych „gospod-jadłodajni” gdzie człowiek pracy będzie mógł spożyć w warunkach kulturalnych smaczny i niedrogi posiłek. Plan minimalny obejmowałby założenie conajmniej 600 jadłodajni-gospod.

W zakresie wytwórczości wysuwa się na czoło potrzeba rozbudowy piekarni. 500 istniejących piekarni spółdzielczych nie wystarcza. Należy wybudować około 100 piekarni nowych, odpow. jedno zmehanizowanych, obejmujących wszystkie działy piekarni z ciastkarskim włącznie.

Drugim słabym punktem jest masarstwo, trudne zresztą do przeprowadzenia jeśli nie ma zapewnionych ciągłych dostaw żywności. Pogłębienie współpracy spółdzielni spożyców ze spółdzielnią skupu trzody chlewnej może poprawić sytuację na tym odcinku. Celowym byłoby w planie długofalowym podwoić istniejącą sieć 300 masarni.

Dynamika rozwojowa spółdzielni spożyców wzmoże się szczególnie po reorganizacji spółdzielczości wiejskiej. Centralny Związek Spółdzielczy podjął decyzję decentralizacji spółdzielni grup zawodowych. Krajowa Spółdzielnia Kolejarzy, Pocztców, Nauczycieli, Bankowców i Samochodziarzy i inne usamodzielnia swoje terenowe placówki, które włączone zostaną do spółdzielni powszechnych.

Spółdzielnie poszczególnych grup zawodowych utraciły rażąco bytu. Podobnie rzecz się ma ze spółdzielniami zamkniętymi: spełniły one zasadniczo swą rolę, w najtrudniejszym okresie aprowizacyjnym, zaopatrując ludność robotniczą centrów przemysłowych. Obecnie jednak czas już włączyć je w ogólny nurt spółdzielczości spożyców. Zrzeszenia tych spółdzielni będą miały odpowiednie przedstawicielstwo w Dyrekcji Centrali.

Reorganizacja ta doprowadzi do utworzenia w każdym mieście jednej dużej spółdzielni spożyców.

Dla realizacji nakreślonego planu potrzeb-

ne będzie zdobycie odpowiednich środków finansowych. Bardzo ważne jest pod tym względem powiększenie wplat udziałowych członków do zł. 2.500.

A dalej: stopniowo realizowany plan akcji werbunkowej nowych członków, któryby dał w rezultacie dalsze 2,5 miliarda złotych własnych kapitałów.

Istnieje jeszcze jedno źródło powiększenia własnych kapitałów. Jest nim poprostu oszczędność na gospodarstwie. Może ona dać jeszcze w bieżącym roku w spółdzielniach ponad 500 milionów złotych i w Centrali 1 miliard. Kwoty uzyskane w ten sposób powiększą własne środki obrotowe spółdzielczości i będą mogły być użyte na powiększenie planu inwestycyjnego, modernizacji sklepów itd.

Niektóre spółdzielnie przystępują już do opracowania planu redukcji pożyczek. Usilna praca winna doprowadzić do zmiany stosunku kapitałów własnych do obcych z 1:7 na stosunek 1:1.

Uporządkowana spółdzielczość spożyców będzie w stanie bez trudności zrealizować swój plan rozwoju. Przytym przybywa jej mocny sojusznik: akcja koncesjonowania wyeliminuje z handlu element przypadkowy, spekulacyjny. Handel społeczny zapewni opanowanie rynku towarowego w Polsce, stabilizację sytuacji gospodarczej i wzrost dobrobytu warstw pracujących.

J. Niemiec.

To i owo.

Metoda

Znikł mi gdzieś z oczu od 1939 r. Nic dziwnego: wojna, okupacja, peregrynacja itd. Spotkałem go dopiero w połowie 1946 r. w Łodzi, na Piotrkowskiej.

— Serwus, dzień dobry! — zawołałem. — Bardzo się cieszę, że pan żyje.

— Ja też się cieszę — mruknął — ale jest dużo takich, którzy z tego powodu wcale nie będą mieli powodu do radości.

— ?
— No, to chyba jasne — rzucił sztywnym tonem. — Nie wie pan, ilu to kolaborowało w czasie okupacji, ilu zachowywało się podejrzanie i niekwestnie?

— Oczywiście, że wiem, ale przecież pan...
— Ja właśnie — przerwał z chytrym uśmiechem — ja ich wyszukuję. Idę sobie ulicą, kapelusz spuszczonej na nos i nagle łaps: Słó draniu, milicja, aresztować!

To mówiąc rzucił bystrym okiem po przechodzących, krzyknął: mam, i nie pożegnawszy się ze mną, puścił się w pogoń za jakimś podejrzany facetem. Od tej pory straciłem z nim znowu kontakt aż do ubiegłego tygodnia. Wstałem właśnie do tramwaju, aż tu ktoś mnie chwycił za rękaw i mówi wesoło: dzień dobry!

— Dzień dobry, panie. O!... — odpowiadam. — No, i co u pana słychać? Zajmuje się pan nadal poszukiwaniami podejrzanych osób?

— Naturalnie! — odpowiedział z dumą. — Nawet wypracowałem sobie całą metodę. Siadam, uważa pan, do tramwaju i patrzę ludziom prosto w oczy...

— No, i co? — spytałem zaciekawiony.

— I co — pan pyta? — zawołał. — Ten i ów, proszę pana, zawsze oczy spuszcza, mieża się, i kieruje szybko ku wyjściu. Znaczący się: coś z przeszłością z okresu okupacji u niego nie w porządku, zapaskudzona hipoteka itd.

— Hm, to ciekawe — rzekłem i raptem zauważyłem na pomoście jakiegoś jegomościa, który wyleżonym wzrokiem zaczął się wpatrywać w moje pana O. Ku mojemu zdziwieniu pan O. detektyw-amator, poszukiwacz kolarantów i osób z zapaskudzoną hipoteką, spuścił oczy i zaczął się wściekle niespokojnie.

— Czekaj-no pan. — powiedziałem zdziwiony — coż to się panu stało? Ale pan O. nie udzielił mi odpowiedzi, tylko szybko przemknął się ku wyjściu. Mignął mi jeszcze przed oczami, gdy pośpiesznie wyskakiwał z tramwaju.
E. Tam.

Centrala Spółdzielni Mieszkaniowych

1) spółdzielnie mieszkaniowe, które budują własne domy, przyczym członkowie są lokatorami tych domów i mają udział w Zarządzie spółdzielni na zasadach ogólnej spółdzielczości. Do takich spółdzielni należy między innymi Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. 73 spółdzielnie mieszkaniowe posiadają 26 tys. 857 izb.

2) spółdzielnia administracyjno-mieszkaniowa — dostarcza swoim członkom mieszkań

w domach, których administrację obejmują od Państwa, samorządu lub osób prywatnych. 107 spółdzielni tego typu administruje 10.419 izbami.

3) spółdzielnie mieszkaniowo - budowlane budują mieszkania dla członków, które stają się właścicielami tych mieszkań po spłacie kosztów budowy w ramach komornego. 176 spółdzielni mieszkaniowo-budowlanych wybudowało 26.055 izb.

Fundament zespolenia narodu

Zjednoczenie partii robotniczych w Czechosłowacji

Po niedawnym połączeniu partii robotniczych na Węgrzech przyszła teraz kolej na bratnią nam Czechosłowację. Jedność klasy robotniczej została tutaj zrealizowana w zjednoczonej Komunistycznej Partii Czechosłowacji i przypiętowanej 27 czerwca br. na podniosłej uroczystości w największej sali praskiej. Czechosłowackie masy ludowe odczuły głęboko tę historyczną chwilę.

W cji ludowej w marszu swym ku pomyślnemu sposobowi jeszcze jeden kraj demokracji i przyszłości socjalistycznej ma już poza sobą ten niezbędny i tak doniosły w swych skutkach etap, jakim jest polityczna i organizacyjna jedność szeregów robotniczych — pod sławą jedności całego narodu. W ten sposób demokracja czechosłowacka, związana z nami szeroko zakrojoną i zacieśniającą się współpracą, odniosła w krótkim czasie trzeci swoje ważne zwycięstwo nad reakcją rodzimą i obcą — i wyszła, zwarta i wzmocniona, na szeroki, prosty i jasny gościńiec rozwoju i postępu. Toteż tak samo, jak cieszyliśmy się z odparcia przez masy ludowe Czechosłowacji zamachu reakcyjnego w lutym, z ich wspaniałego zwycięstwa wyborczego w maju, tak samo z radością witamy czerwcowe historyczne osiągnięcia klasy robotniczej bratniego nam kraju.

Oto proste i pełne treści słowa manifestu, który wśród entuzjazmu zebranych 3.200 delegatów robotniczych uchwalony został w sali „Lucerna” w Pradze:

„Łączymy w naszej wspólnej partii wszystkie nasze najlepsze tradycje narodowe i wszystkie doświadczenia ruchu robotniczego, doświadczenia, które kosztowały nas tyle ofiar. Bierzemy pod uwagę również wszystkie doświadczenia wielkiej międzynarodowej walki klasy robotniczej.

Chcemy, aby nasz kraj, był bogaty i szczęśliwy, aby troska o poziom życia człowieka była u nas najwyższym prawem. Skupimy w swych szeregach 2,5 miliona członków. Idzie z nami olbrzymia większość czechosłowackiego ludu. Zyskałmy jego zaufanie, jako że potrafimy dotrzymać danego słowa. Chcemy być zawsze godni tego zaufania.

Cześć i sława zwycięskiej idei socjalizmu! Niech żyje Komunistyczna Partia Czechosłowacji!”

Pojmujemy głęboką wymowę tych słów tym lepiej, że odpowiadają one wiernie naszym własnym myślom i uczuciom. Również w naszym polskim domu, który budujemy dla

szczęścia i chwały całego narodu, na naszej też ulicy robotniczej zbliża się historyczny dzień święta jedności i zbratania.

W warunkach czechosłowackich bazą zjednoczenia ruchu robotniczego stała się 2-miliona wa partia komunistyczna. Nie oznacza to bynajmniej jakiegos „zwycięstwa” czy supremacji jednej partii robotniczej nad drugą.

Czołowa i najsilniejsza partia narodu, posiadająca olbrzymi autorytet wśród wszystkich warstw ludności, Komunistyczna Partia Czechosłowacji wytrzymała wielką próbę dni lutowych, mobilizując do walki z reakcją najszerze masy ludu czechosłowackiego. Tej postawy KPCz. świadomi robotnicy — socjaldemokraci nigdy nie zapomną. „Przystępujemy do partii — oświadczył na uroczystym zgromadzeniu w „Lucernie” przewodniczący Czeskiej Socjaldemokracji tow. Zdenek Fierlinger — która wykażala swą teźnyzną duchową w decydujących dniach walki o republikę...”

Należy jeszcze przypomnieć, że dni lutowe stały się dniami klęski nie tylko reakcji, lecz i prawicy socjalistycznej, posiadającej naówczas poważne pozycje w Cz. S. D. — Po lutym br. nastąpił dalszy wzmoczony wzrost liczebny partii komunistycznej, wzrost jej autorytetu i popularności czołowego przywódcy partii tow. Klementa Gottwalda, wybranego ostatecznie jedyną uchwałą Zgromadzenia Narodowego na stanowisko Prezydenta Republiki.

Gdybyśmy postawili pytanie: któż więc jest zwycięzcą w tym rozwoju faktów i wydarzeń? — odpowiedź będzie brzmiała krótko:

Zwycięstwo odniosły tu wielkie i niezwalczona idee marksizmu — leninizmu, które wiernie i niezachwianie realizuje Komunistyczna Partia Czechosłowacji i którym demokracja czechosłowacka zawdzięcza dziś swe istnienie i rozwój.

Zjednoczenie czeskich partii robotniczych potwierdza i ugruntowuje zwycięstwo zasad marksizmu — leninizmu i stanowi rękojmię przyspieszonego marszu bratniego nam kraju ku pomyślności i szczęściu.
M. Minkowski

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych zrzesza 70 spółdzielni rejonowych z zasięgiem działalności każda na trzy powiaty, 200 spółdzielni ogrodniczo-warzywniczych i 16 zakładów wytwórczych. Ogółem spółdzielczość ogrodnicza liczy 61.244 członków i dysponuje 120 zakładami przetwórczymi. Preliminarz obrotów Centrali na 1948 (obroty plodami ogrodniczymi i przetworami owocowo-warzywnymi) opiewa na sumę 10 miliardów złotych.

Głównym zadaniem Centrali jest troska o rozwój ogrodnictwa a jednocześnie o podniesienie dobrobytu chłopca i udostępnienie szerokim masom społeczeństwa, potrzebującym do życia produktów ogrodniczych.

Gramos zamienia się w grób monarcho-faszystów

Klęska ofensywy ateńskiej

Wspaniały duch bojowy armii gen. Markosa

(Korespondencja własna „Głosu”)

ATENY, w czerwcu. O monarcho-faszystowskich przeciw siłom G. Gramos — Smolikas, Tsaldaris i Sofulis, przemawiając w Konitz, zapowiedzieli zgniecenie zbrojnego oporu ludu greckiego.

A wzięli swe życzenia za rzeczywistość. Każde Amerykanie i monarcho-faszyci znów dy dzień coraz jaśniej dowodzi, że armia Markosa jest nie tylko zdolna do skutecznego odparcia potężnej ofensywy monarcho-faszystowskiej, ale potrafi również wyrwać inicjatywę i odnieść zwycięstwo w tej decydującej bitwie.

I gusi zrobili raz jeszcze fałszywy rachunek. Imperialiści amerykańscy i ich greccy słudzy wiedzieli dobrze, że na tak skróconym froncie mają zapewnioną olbrzymią przewagę liczebną i rzeczywistość. Żołnierze Markosa musieli walczyć i walczyć jeszcze w warunkach nader nierównych: jeden żołnierz Markosa przeciw 8 żołnierzom armii monarcho-faszystowskiej. Poza tym ci ostatni rozporządzają lotnictwem, którego Armia Demokratyczna jest całkowicie

pozbawiona. Co się tyczy materiału wojennego, to nawet porównać nie można amerykańsko-faszystowskich zasobów ze szczupłymi środkami Armii Demokratycznej.

Ale w wojnie ludowej, a zwłaszcza w wojnie o wolność i niepodległość narodową ostatnie słowa nie należą do zwykłych rachmistrzów. W takiej wojnie liczba 10 nie zawsze jest większą od liczby 1. Bo może się zdarzyć, że jeden żołnierz Armii Demokratycznej więcej znaczy, niż 10 żołnierzy armii Tsaldarisa — Sofulisa.

askrawo dowiodła tego ostatnia ofensywa.

Niezwykły duch panujący w Armii Demokratycznej i o wiele lepsze pozycje, zajęte przez wojska Markosa, pozycje od dawna zorganizowane i ufortyfikowane — zatarły liczebną przewagę naimitów dolara. Jeden przykład: 50 obrońców wioski Ondria położonej u stóp Gramosu odparło dwukrotnie atak trzech batalionów, zadając monarcho-amerykańskim najmitom ciężkie straty. W oświadczeniu, skierowanym przez obrońców tej pozycji do gen. Markosa, żołnierze zapewniają: „Ufajcie na-

szym bojownikom, którym przyświeca wasz przykład. Umieemy być godnymi żołnierzami Armii Ludowej. Naszych pozycji bronąć będzie my do ostatniego...” Monarcho-faszyci nie przejdzie Monarcho-faszyci i amerykańscy imperialiści nie będą deptać wolnych okolic Gramosu. Przystęgliśmy zamienić Gramos w grób monarcho-faszystów”.

To wspaniałe samozaparcie i niezwykle bohaterstwo żołnierzy Armii Demokratycznej sprawiły, że monarcho-faszyci ponieśli wielkie straty. Podczas gdy wojska ateńskie ponoszą ciężkie klęski w masywie Gramos — Smolikas, Armia Demokratyczna, posiadająca inicjatywę w całej Grecji, zadaje poważne ciosy wojskom Sofulisa — Tsaldarisa. Ale powszechną uwagę przyciąga wielka bitwa, tocząca się na froncie Gramos — Smolikas. I nie bezpodstawnie. Jak to dał do zrozumienia gen. Markos w rozkazie, wystosowanym do żołnierzy i oficerów Armii Demokratycznej, wielka bitwa tocząca się na tym froncie, może stać się punktem zwrotnym wojny wyzwolitej w Grecji.

Haris Spyropoulos

PSS służy mieszkańcom Łodzi

Na pierwszym miejscu wśród około 200 spółdzielni różnego typu, działających na obszarze Wielkiej Łodzi, stoi Powszechna Spółdzielnia Spożywców.

Spółdzielnia ta tak popularna w Łodzi, w której prawie każda rodzina ma w swym gronie chociaż jednego członka PSS, jest również smana w kraju jako kolos spółdzielczy, jako największa spółdzielnia w Polsce.

Zorganizowana i prowadzona planowo PSS ma dalszą silną tendencję do wzrostu, dąży do zaspokojenia wszystkich potrzeb członków i kupujących przez znaczne powiększenie asortymentu towarów, przez podniesienie pod względem ilości i jakości wyrobów własnej wytwórczości, przez sprzedaż w swych 370 sklepach towarów najlepszej jakości po godziwych cenach. Spółdzielnia ta odegrała bardzo poważną gospodarczą rolę w czasie ubiegłych trzech lat, będąc istotnym i decydującym regulatorem cen, będąc hamulcem dla spekulantów i chroniąc swych klientów i całą Łódź od wyzysku.

Z wędrówek po sklepach PSS

Wysoka jakość - umiarkowane ceny towarów

Duże, estetycznie wyglądające wystawy na których pełno malowniczo ułożonych owoców, jarzyn i innych smakołyków, zachęcają do czynienia zakupów. Wraz z wieloma innymi klientami wchodzimy do wnętrza okazałego sklepu PSS Nr 192 przy ul. Piotrkowskiej 29.

Sklep jest przestronny i podzielony na działy — owoców i jarzyn, konserw, pieczywa, nabiału, artykułów kolonialnych — herbaty, kawy, kakao oraz napojów chłodzących. Przy okrągłych stolikach na wygodnych fotelach spragnieni popijają wody zdrojowe ze wszystkich uzdrowisk Polski na wszystkie możliwe dolegliwości, lub wodę sodową czy kefir.

Kierownik sklepu, tow. Marian Feliński, uprzejmie udziela nam wyjaśnień, dotyczących codziennej pracy sklepu.

— Obrót dzienny dochodzi do pół miliona zł, za tę sumę kupuje u nas przeciętnie około 600 klientów. W najbliższych dniach dla wygody kupujących wprowadzimy dział nowy — wędlin, a następnie dział mięsa — już przyrządzonego do gotowania, czy smażenia



Sklep Nr 192 przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Więckowskiej

— wzorem zagranicznych sklepów rzeźniczych. Gospodynie pracujące poza domem będą więc mogły łatwo po powrocie z pracy przygotować obiad. W ogóle robimy wszystko, aby ułatwić gospodyniom pracującym prowadzenie domu — na przykład niedawno zaangażowaliśmy specjalnego pracownika, który zajmuje się odnoszeniem do domów zamówionych u nas telefonicznie artykułów. Rachunek płaci się przy odbiorze — w domu, po sprawdzeniu, czy zostały odesłane zamówione produkty.

Sklep jest, jak stwierdzamy, doskonale zaopatrzone i ceny, zwłaszcza na drodze jeszcze na miesiąc w sklepach prywatnych owoce i nowaliki — są co najmniej o 20 — 30 procent niższe.

Organizatorzy wczasów i wycieczek zbiorowych mogą się tutaj zaopatrzyć w gwarantowane konserwy w puszkach, rybne i mięsne — doskonałej jakości. Przy większych zakupach otrzymują do 10 procent rabatu.

Można też zaopatrzyć się tutaj w sól chłopską i lwonicą na rozmaite dolegliwości.

Drugi sklep PSS — Dom Towarowy przy ul. Piotrkowskiej 100 — który zwiedziliśmy — zapewne znany jest wielu naszym czytelnikom. Kierownikiem Domu jest tow. Stefan Błaszczak. Dom Towarowy — ma inny charakter niż sklep PSS, o którym była mowa

poprzednio, dostać tutaj bowiem można wyłącznie artykuły przemysłowe, zaczynając od nici i sznurówek, poprzez artykuły elektrotechniczne, włókiennicze, perfumeryjne — i kończąc na gotowych sukniach, spodniach, bieliznie.

Prowadzony jest na tych samych zasadach: dostarczenia ludności artykułów po godziwych cenach i w odpowiednim gatunku.

Zniesiona już została sprzedaż artykułów włókienniczych — wyłącznie za okazaniem legitymacji Związków Zawodowych — towaru jest tak wiele, że nie ma potrzeby ograniczenia zakupów — ruch w sklepie jest więc bardzo duży.

Personel ekspedycyjny w liczbie 26 osób szybko i składnie obsługuje kupujących, nie zniechęcając się nawet przy kapryśnych klientach. Największym powodzeniem cieszą się obecnie gotowe sukienki damskie, które już są długie, jak nakazuje nowa moda i względnie tanie.

Przez Dom Towarowy przewija się dziennie około 1000 klientów, co daje obrót przeciętny w wysokości 1 ml. zł. Na parterze i na obszernym pierwszym piętrze — wszędzie półki uginają się wprost pod towarem, którego wybór może zaspokoić najbardziej wyszukane żądania. Wielki jest obecnie wybór welen wszelkiego gatunku i kolorów — zapobiegliwi powinni właśnie teraz zaopatrzyć się w ten towar, bo waina staniała o kilka procent — mamy wprowadzić pełnię lata, ale tylko patrzeć, jak zaczyna się kłopoty z garderobą jesienną i zimą.

Sklepy PSS w Łodzi, któreśmy zwiedzili, to tylko dwa przykłady działalności PSS. A przecież Łódź posiada takich sklepów przeszło 200. Należy zdać sobie sprawę z faktu, że nie innego, jak właśnie sklepy spółdzielcze wpływają w znacznej mierze na kształtowanie się cen na wolnym rynku.

Właściciele sklepów prywatnych — chcą — nie chcą — muszą swoje ceny obniżyć do poziomu cen w sklepach PSS.

Zyczymy PSS dalszego powiększania sieci sklepów — będzie to prawdziwym dobrodziejstwem dla ludności pracującej naszego miasta. M. Z.

Placówki PSS



W piekarni PSS-u powstaje najlepsze łódzkie pieczywo



Wielkie magazyny PSS-u, skąd płyną towary do sklepów

Ognisko zaopatrzenia Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem”

Centrala Spółdzielni Spożywców „Społem” zrzesza ogółem około 1.600 spółdzielni. Są to miejskie powszechno-spółdzielnie spożywców, poza tym tak zwane spółdzielnie zamknięte, działające przy fabrykach i warsztatach pracy oraz 200 spółdzielni wojskowych. Wszystkie te spółdzielnie liczą około 1.400.400 członków i prowadzą około 7.200 sklepów i 1.000 zakładów wytwórczych masarine, pie-

karnie i inne). Obrót miejskich spółdzielni, spożywców wyniósł w roku 1947 — 94,4 miliardów złotych. Dla usprawnienia obrotu towarowego Centrala powołuje do życia oddziały rejonowe, które obejmują swym zasięgiem obszar od 2 do 5 powiatów. Centrala będzie jednak zaopatrywała w te artykuły również i spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Praca w szeregach spółdzielczych

Ze wszystkich rodzajów spółdzielczości, spółdzielczość pracy wykazuje w Polsce Ludowej największy wzrost i rozmach organizacyjny. Według stanu na dzień 1. 1. 1948 r. spółdzielnie wytwórczych i pracy było w Polsce 2.464. Spółdzielnie pracy i wytwórcze zrzeszają drobnych rzemieślników i drobny przemysł. Liczba członków spółdzielni wytwórczych i pra-

cy wynosiła w dniu 1.1.1948 — 41.902, zatrudniały one 29.104 osób. Fundusze własne na dzień 31. 12. 47 r. wynosiły 194 miliony złotych. Według stanu na dzień 31. 12. 47 spółdzielnie pracy prowadziły 810 różnych zakładów i posiadaczy 671 sklepów sprzedających własne wyroby.

Mleczarstwo i jajczarstwo na odcinku spółdzielczym

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich zrzesza około 750 spółdzielni mleczarskich. Spółdzielnie te dysponują 662 zakładami przerobowymi. Ponadto w terenie pracuje 1.873 zakładów pomocniczych — zbiornic mleka i śmietanki. W roku 1947 Centrala eksportowała ponad 35 milionów jajek świe-

żych wartości 418 milionów złotych, 4.752.000 jaj konserwowych wartości 74,5 milionów złotych, 4.316.000 jaj mrożonych — wartości 14.135 tys. zł, oraz 273.260 kg drobiu wartości 216 milionów złotych i 1.745 kg pierza wartości 2.670 tysięcy zł. W I-szym kwartale 1948 roku obrót Centrali wyniósł 2.986 milonów zł.

Na drodze do jednej partii klasy robotniczej

Wspólne posiedzenie KC Polskiej Partii Robotniczej i CKW Polskiej Partii Socjalistycznej, odbyte dn. 3.IV. br. postanowiło przystąpić do organizacyjnego przygotowania jednocy organicznej, tj. połączenia PPR i PPS w JEDNĄ WSPÓLNĄ PARTIĘ KLASY ROBOTNICZEJ.

Dla realizacji tego zadania, w ostatnich dniach wydany został nakładem CKW PPS i KC PPR referat pt. „Na drodze do jednolitej partii klasy robotniczej”. Referat ten jest dokumentem o historycznym znaczeniu. Po raz pierwszy po przeszło 50 latach rozbięcia w polskim ruchu robotniczym ukazał się dokument, opracowany przez centralną władzę obu partii robotniczych, który mówi „o założeniach ideologicznych przyszłej zjednoczonej partii klasy robotniczej”. Dokument ten jest podsumowaniem osiągnięć i doświadczeń naszej dotychczasowej jednocy działalności oraz określa zadania na przyszłość.

Referat stanowić ma materiał do dyskusji w organizacjach partyjnych nad charakterem i zadaniami zjednoczonej partii — czytamy w przedmowie.

Otwarta zostaje dyskusja w szeregach partii przed Kongresem Zjednoczeniowym. Na wszystkich kolach obu partii, każdy czlo-

nek partii będzie miał możliwość wypowiedzenia swego zdania nad charakterem przyszłej Zjednoczonej Partii. Obowiązkiem więc każdego członka PPR i PPS jest dokładne zapoznanie się z treścią referatu, przestudiowanie go, aby wiedzieć, jaka będzie zjednoczona partia, jakie będą jej podstawy ideologiczne, jej struktura organizacyjna, jej rola i zadania jako partii klasy robotniczej.

Referat szczegółowo omawia te zagadnienia. Wskazuje on na rolę klasy robotniczej, jako czołowego oddziału narodu polskiego, w warunkach demokracji ludowej. Szczególnie jasno rozwinięta jest myśl, że tylko klasa robotnicza, jako przodująca siła narodu, zapewnić może Polsce trwałą niepodległość i rzeczywisty rozwój, gdy okres 20-letni rządów wielkich kapitalistów i obszarników ujawnił ich niezdolność zapewnienia Polsce niepodległego bytu.

Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej

Centrala Rolnicza Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Warszawie skupia całą, zintensyfikowaną spółdzielczość wiejską, realizując postanowienia lubelskiego kongresu chłopskiego z 1944 r., aby w każdej gminie powstała gminna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej.

Do 1. 1. 1948 na 3.006 gmin w Polsce zorganizowanych było 2.602 gminnych spółdzielni, czyli program wykonany został w 86,5 proc. z tym, iż obecnie akcja ta jest na całkowitym

ukończeniu. Obrót gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej wyniósł w roku 1947 — 23,2 miliardów złotych, liczba chłopów — 580 tysięcy. Gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej prowadzą działalność rolniczo-hodowlaną, zagospodarowują resztkówki, pozostałe z parcelacji, utrzymują 1.620 zakładów przemysłu rolnego i pomocniczego, zaopatrują wieś w artykuły przemysłowe i spełniają szereg funkcji usługowych (technika, kultura, higiena).

Centrala Spółdzielni Wydawniczych i Księgarskich zrzesza ponad 50 spółdzielni Wydawniczych i ponad 260 spółdzielni Księgarsko-Papierniczych

Według obliczeń za rok 1947 spółdzielczość wydawnicza uczestniczyła w 17,7 proc. w ogólnokrajowej produkcji książek. Nakładem lub przy pomocy technicznego aparatu spółdzielni wydawniczych ukazują się ponad 100

dzienników i czasopism. 31 dzienników i 27 mutacji wydanych przez spółdzielnie to prawie 90 proc. ogólnej liczby dzienników w Polsce. Największymi wydawcami pracy i czasopism są spółdzielnie: „Czytelnik”, „Prasa” i „Wiedza”.

Finanse w dziedzinie spółdzielczości

[Bank Gosp. Spółdz.]

Bank Gospodarstwa Spółdzielczego jest centralną finansową spółdzielczości. Zadania swoje Bank realizuje w oparciu o sieć placó-

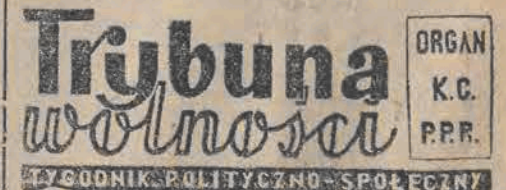
wek własnych i 1.335 spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Jako zbiornica rezerw pieniężnych świata pracy Bank współdziała w organizowaniu obrotu bezgotówkowego i przekazowego, otwiera rachunki bieżące instytucjom spółdzielczym i Związkom Zawodowym oraz organizacjom społecznym i instytucjom gospodarczym, przyjmuje wpłaty na książeczki oszczędnościowe, zaliczki zlecenia inkasowe.

Bank udziela swoim członkom kredytów krótko — i średnio — terminowych.

Członkami Banku mogą być spółdzielnie i i związki spółdzielni, względnie posiadające osobowość prawną związki i instytucje społeczne, gospodarcze, zawodowe lub polityczne. Ogólny obrót Banku wyniósł w roku 1947 — 1.628,3 miliardów złotych. Ponad 150 tysięcy osób otworzyło już w BGS książeczki oszczędnościowe. Zgodnie z zasadami nowej struktury spółdzielczej Bank Gospodarstwa Spółdzielczego prowadzi czynności rewizyjno-lustracyjne w stosunku do wszystkich spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych (Banków Ludowych, Kas Stefczyka itp.).

Referat podnosi zagadnienie walki klasowej w warunkach demokracji ludowej, podkreślając, że mimo załamania podstaw panowania wielkiego kapitału i obszarnictwa, walka klasowa w Polsce Ludowej trwa. Daje on analizę elementów kapitalistycznych i wskazuje na siły, które nie zrezygnowały jeszcze z prób przywrócenia panowania wielkiego kapitału i obszarnictwa. Szczegółowo omawia rolę najważniejszą wytyczne pracy Zjednoczonej Partii i trudności na drodze dalszej budowy gospodarczej i pogłębienia zdobytych demokracji ludowej. Wreszcie referat podkreśla, że Zjednoczona Partia będzie partią czynu, partią nowego typu. Tylko taka Zjednoczona Partia poprowadzi Polskę na drogę do socjalizmu.

Jest w szeregach naszej partii dużo młodych towarzyszy, którzy nie zdają sobie dokładnie sprawy z roli i zadań partii, którzy nie przyswoili sobie jeszcze ideologii marksistowskiej. Praca nad referatem ułatwi towarzyszym zrozumienie istoty Zjednoczonej Partii. Dyskusja wokół zagadnień poruszonych będzie znakomitą szkołą wychowania ideologicznego i uświadamienia politycznego członków obu partii. Szeroka dyskusja na kolach pozwoli członkom PPS i PPR przyswoić sobie główne wytyczne Zjednoczonej Partii. J. S.



Grantowne reformy gospodarki łódzkimi domami

Plan inwestycyjny w kwocie 180 mil. zł

Zarząd Nieruchomości usuwa niesumiennych administratorów — Ścisłejszy Kontakt z Komitetami Domowymi — Sprawiedliwsze dla ludzi pracy opłaty

Na jednym z ostatnich posiedzeń Kolegium Zarządu Miejskiego — w trosce o stan nieruchomości opuszczonych i porzuconych — gro-

no ławników złożyło interpelację. Po wyczerpującym sprawozdaniu Dyrektora Zarządu Nieruchomości, podjęta została dłuższa dyskusja, w której omawiano między innymi sprawę administratorów, zaciągająca pożyczki na remonty domów oraz sprawę ukł-

tywienia pracy Komitetów Domowych. Wybrana Komisja w składzie ob. ob. Tagowski, Rapalski, Włodarski, dyr. Ginsberta oraz członków Dyrekcji Zarządu Nieruchomości — przystąpiła do pracy.

Komisja uznała, że obecna forma organizacyjna administratorów — nie zdała egzaminu. Większość z nich mało poświęca czasu i troski, administrowanym budynkom. Dopuszczają się też karygodnych zaniedbań. Przeciwno opieszałym administratorom przeprowadza się obecnie dochodzenia, poczyni sprawy skierowane będą do Komisji Specjalnej — za brak należytej opieki nad majątkiem narodowym.

Ponadto postanowiono wymówić prace wszystkim administratorom z dnem 1 lipca b. r., a na miejsce zwolnionych przyjęci będą nowi w charakterze urzędników — administratorów. Poza poborami otrzymywać będą ponadto prowizję od zainkasowanego czynszu komornianego.

Ogółem dotychczas zatrudniano 269 administratorów. Po reorganizacji przewiduje się tylko — 116. Z dotychczas zatrudnionych pozostaną tylko ci, którzy wywiązali się ze swych zadań należycie. Administratorem będzie mógł zostać również i upośledzony lokator, zamieszkujący w danej i pobliskiej nieruchomości.

W dalszym etapie Komisja przewiduje nawiązanie kontaktu z Komitetami Domowymi, organizacjami zawodowymi i politycznymi, w celu wspólnego zastanowienia się nad możliwościami zwolnienia lokatorów od udziału w kosztach remontu, a wprowadzenie pewnych opłat za świadczenia, jak np.: za wywóz śmieci i fekali, oświetlenie klatek schodowych i zużycie siły do motorów itp.

W jednym z podań do Dyrekcji, lokatorzy uważają, że system pobierania od lokatorów opłat za remonty — jest krzywdzący ludzi pracy, bowiem większość ich zamieszkuje w domach zniszczonych, a zatem wymagających remontu. Udział więc w kosztach remontu obciąża nadmiernie budżet, gdyż wpłata następuje jednorazowo — podczas gdy ludność leży w sytuacji, zamieszkuje domy, znajdujące się stosunkowo w lepszym stanie — więc

tych wydatków unika, a wywózka śmieci i oświetlenie również ich nie obejmuje. Ci więc płacą tylko podstawowe komorne z roku 1939.

Zdaniem więc autorów podania — należałoby wprowadzić stałe opłaty za świadczenia w stosunku progresywnym do zajmowanej ilości izb mieszkalnych. Ciekawa byłaby tego rodzaju ankieta, rozpisana wśród lokatorów.

Poza tym Komisja opracowała Instrukcję dla Komitetów Domowych w sprawie remontów nieruchomości, regulamin dla administratorów oraz wzory podań.

Opracowany plan inwestycyjny Zarządu Nieruchomości na rok 1949 — przedstawia się następująco:

Przyłączenie 80 posesyj do sieci wodociągowej kosztem zł. 12.000.000. Na przyłączenie posesyj do sieci gazowej kosztem zł. 12.000.000. Na przyłączenie 50 posesyj do sieci kanalizacyjnej kosztem zł. 50.000.000. Na zakup 5.000 puszek do śmieci kosztem zł. 13.000.000. Na roboty zabezpieczające przed dalszym niszczeniem budynków kosztem zł. 100.000.000. Razem zł. 187.000.000.

Materiały wełniane na karty odzieżowe Rejestracja do 15 b.m.

Rejonowa Centrala Apropowizacyjna w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że na karty odzieżowe 1947—1948 r. za III kwartał 1948 r. wydawane będą materiały wełniane.

W związku z powyższym Rejonowa Centrala Apropowizacyjna zarządza rejestrację kart odzieżowych w terminie od dnia 1-go lipca 1948 r. do dnia 15-go lipca 1948 r. Stosownie do zarządzenia Ministra Apropowizacji rejestracja kart odzieżowych odbywać się będzie wg następujących zasad:

a) zakłady pracy zatrudniające powyżej 50 pracowników, uprawnionych do rejestracji kart odzieżowych, wystawiają zaświadczenie w formie listy zbiorowej wg wzoru załączonego przy naszym Okólniku Nr 4 z dnia 25. 4. 1948 r.

b) zakłady pracy zatrudniające poniżej 50 osób mogą wystawiać zaświadczenia dla rejestracji indywidualnej.

Wyżej wymienione listy względnie zaświadczenia, podpisane przez Radę Zakładową i Wydział Personalny — zakłady pracy złożą w Rejonowej Centrali Apropowizacyjnej w Łodzi, Plac Zwycięstwa 2—4 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15-go lipca 1948 r.

Karty odzieżowe mogą rejestrować tylko ci posiadacze, którzy w okresie 3-ech pełnych miesięcy poprzedzających miesiąc rejestracji t. j. kwiecień, maj, czerwiec r. b. oraz w miesiącu rejestracji tj. w lipcu byli stale zatrudnieni w zakładach pracy, uprawnionych do pobierania kart zaopatrzenia.

Zakłady pracy zobowiązane są przechowywać w swych aktach odpisy wykazów przesłanych do R. C. A.

Nadmienia się, że przydział wełny, zakłady pracy otrzymają po uprzednim rozliczeniu się finansowym i punktowym z obuwia za I kwartał 1948 r. i bawełny za II kwartał 48 r. REJONOWA CENTRALA APROWIZACYJNA

Działwa łódzka na koloniach



Mały Grzesio po raz pierwszy widzi jagody

POKAZ PRAC ABSOLWENTÓW WYDZIAŁU AKTORSKIEGO P. W. S. T.

Dziś o godz. 15-ej w Państwowym Teatrze W. P. odbędzie się pokaz prac absolwentów Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. W programie: Kochanowski, Fredro, Musset, Shaw, Rittner, Szańkowski, Nałkowska. Bilety w kasie teatru. Dalszy ciąg pokazu jutro, w niedzielę, o godz. 11-ej.

POMOC ZIMOWA NA KOLONIE LETNIE

Jak się dowiadujemy, po zamknięciu akcji Pomocy Zimowej — Miejski Komitet Opieki Społecznej przekazał 6,5 mil. zł. na akcję kolonii letnich dla dzieci Łodzi. Dzięki temu 1000 dzieci spędzi lato na wsi, w dobrych warunkach zdrowotnych.

Łódź do Warszawy, Radomia, Katowic i Wrocławia

Transporty towarów samochodami

30 ciężarówek uruchomi niezadługo PKS

W ciągu najbliższych dwóch miesięcy podobnie, jak i w całym kraju również w Łodzi Państwowa Komunikacja Samochodowa uruchomi transport towarów obok istniejącego już transportu pasażerów.

Drobnicowy ruch transportowy będzie odbywał się codziennie i w miarę zgłoszeń — to znaczy, że jeżeli zbierze się więcej paczek —

uruchomi się więcej samochodów. Na ten cel Łódzka PKS otrzymała ma specjalny tabor ok. 30 samochodów ciężarowych — szczególnych i okratowanych, aby zapewnić jaknajwiększe bezpieczeństwo przewożonym towarom. Paczki będą dostarczane pod wskazanym adresem i właściciel ich może jechać wraz z transportem, a może też wysłać sam towar. W każ-

dym razie PKS przejmie całą odpowiedzialność za dostarczenie transportu na miejsce przeznaczenia.

Zasadniczo towary transportowe w większej ilości będą jeszcze w dniu wysłania u adresata. Jeżeli zaś chodzi o drobnicę — to najpóźniej w ciągu 3-ech dni od daty wysyłki.

W pierwszym etapie Łódzki PKS projektuje uruchomienie komunikacji transportowej na trzech liniach: Łódź — Warszawa, Łódź — Radom i Łódź — Katowice. W drugim etapie uruchomiona będzie linia Łódź — Wrocław.

W chwili obecnej PKS przygotowuje się do jak najszybszego uruchomienia transportu towarów. Jednocześnie Wydział taryfowy opracowuje szczegółowo koszty transportu. Prawdopodobnie nie będą one wyższe, niż koszty transportu towarów koleją, czy innymi środkami komunikacji.

Dzięki uruchomieniu transportu PKS wytworzy przemysł łódzkiemu zyskając możliwości szybkiego dotarcia do ośrodków handlowych w całym kraju. (m. z.)

Rośnie liczba fachowców

Uczelnie zawodowe szkolą nowe kadry

Plany Kuratorium na rok bieżący

Zwiększone potrzeby odbudowującego się przemysłu wymagają szkolenia nowych kadr młodzieży w szkołach zawodowych. Kuratorium Okręgu Szk. Łódzkiego ma w związku z tym szeroko zakrojone plany na rok bieżący.

Sieć szkół zawodowych będzie rozszerzona w roku bieżącym i dostosowana do potrzeb życia gospodarczego okręgu łódzkiego. W najbliższym czasie powstanie obok już istniejących szkół zawodowych różnego typu 15 nowych szkół różnego typu i to takich, które są niezbędne na danym terenie: w Opocznie — liceum ceramiczne, w Radomsku — liceum przemysłu drzewnego, w Zdunskiej Woli — tkactwo mechaniczne, w Piotrkowie — liceum przemysłu odzieżowego. Aby podnieść poziom naukowy w tych szkołach Kuratorium organizuje ośrodki kształcenia, specjalnie dla nauczycieli szkół zawodowych.

W porozumieniu z Urzędem Zatrudnienia organizuje kursy doskonalenia zawodowego dla tych, którzy z braku dokładnej wiedzy fachowej nie mogą znaleźć pracy. W naszym okręgu kursy takie będą obejmowały na razie 500 osób. Poza tym powstana dodatkowa kursy dla tych, którzy już pracują, celem lepszego przygotowania ich do zawodu.

W roku bieżącym będzie położony duży nacisk na pomoc dla studiujecej młodzieży robotniczej i synów drobnych rolników — przy większości szkół zawodowych będą bursy i internaty. Poza tym młodzież będzie otrzymywała książki szkolne, odzież, pomoc lekarską i dożywianie.

Na rozszerzenie warsztatów w szkołach za-

wodowych i pracowni do 1 stycznia 1949 r. Kuratorium przeznaczyło 5 mil. zł.

Poza tym Kuratorium w roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych przeznaczy szereg stypendiów dla zdolniejszych absolwentów szkół zawodowych. W roku 1948 fundusz stypendialny wyrażał się cyfrą 10 mil. zł. co stanowiło jedną piątą część całego budżetu szkół zawodowych.

Absolwenci szkół zawodowych okręgu łódzkiego, których wyszło ze szkół dotychczas 23 tys. — znaleźli już pracę w życiu gospodarczym na różnych stanowiskach. Część z nich wyjechała na Ziemię Odzyskaną, a inni studują w dalszym ciągu na wyższych uczelniach. (m. z.)

Mięso i konserwy na kartki

Rejonowa Centrala Aprop. podaje do wiadomości, że na karty zaopatrzenia z nadrukiem Zg (dla tych, którzy dawniej otrzymywali karty R. C. A.) wydawane będą:

Kat. I odcinek nr 19 — 1 kg konserw po zł. 12,50 za 1 kg, kat. I odcinek nr 20 — 1,30 kg rąbanki po zł. 6.— za 1 kg, kat. IR odcinek nr 15 — 0,65 kg rąbanki, kat. IR odcinek nr 14 — 0,70 kg rąbanki, kat. Dz 3, 7, 12 odcinek nr 29 — 0,65 kg rąbanki, kat. C odcinek nr 9 — 0,35 kg rąbanki, kat. C odcinek nr 10 — 0,325 kg rąbanki, kat. M odcinek nr 15 — 0,325 kg rąbanki.

DLA WOJEWÓDZWA

Kat. I odcinek nr 19 — 1 kg konserw po zł. 12,50 za 1 kg, kat. I odcinek nr 20 — 1,30 kg rąbanki po zł. 6.— za 1 kg, kat. IR odcinek nr 14 — 0,70 kg rąbanki, kat. IR odcinek nr 15 — 0,65 kg rąbanki, kat. Dz 3, 7, 12 odcinek nr 19 — 0,70 kg rąbanki, kat. Dz 3—7 odcinek nr 22 — 0,65 kg rąbanki, kat. C odcinek nr 9 — 0,35 kg rąbanki, kat. C odcinek nr 10 — 0,325 kg rąbanki, kat. M odcinek nr 15 — 0,325 kg rąbanki.

Mięso należy odbierać w terminie od dnia 3-go 7 do 25. 7. 48 r.

Szczepienia przeciw durowi

Władze zdrowotności publicznej w tym roku aby zapobiec ewentualności epidemii tyfusu podjęły już od 15. 4. br. energiczną akcję profilaktyczną.

Wydano zarządzenie o przymusowym szczepieniu przeciw durowi, któremu podlegają wszystkie dzieci ponad 5 lat, młodzieńcy oraz dorośli do 60 roku życia.

Należy nadmienić, że akcja szczepień odbyła się dopiero w ciągu ostatnich dni. Nagły

napływ publiczności skłonił władze sanitarne naszego miasta do przesunięcia ostatecznego terminu szczepień do dnia 31 lipca br.

Dodać należy, że do tych wszystkich, którzy w wymienionym terminie nie poddadzą się szczepieniu, będą zastosowane sankcje karne.

Szczepienia odbywają się w następujących dozorach sanitarnych: przy ul. Łagiewnickiej 37, Zeromskiego 4, Kilińskiego 94, Lubelskiej 7, Rzgowskiej 146

DZIENI PODZI

CENTRALA SPÓŁDZIELNI PRACY „SOLIDARNOŚĆ“

Centrala Spółdzielni Pracy „Solidarność“ zrzesza przeszło 200 spółdzielni żydowskich, zatrudniających około 6.000 ludzi. Są to w 93 proc. spółdzielnie pracy i wytwórnie, a w 7 proc. usługowe. Głównym zadaniem Centrali jest zapewnienie pracy należącej do niej spółdzielcom. Centrala zakupuje surowce i oddaje je swoim członkom do przerobki. Produkcja towarów wyrabianych z surowców dostarczonych przez Centralę spółdzielniom miała wartość w roku 1947 — 814.264,100 złotych. Dla podniesienia jakości produkcji, Centrala przeprowadza fachowe doskonalenie zespołów pracowniczych, zaopatruje spółdzielnie w maszyny i narzędzia. Centrala „Solidarność“ posiada na terenie kraju 24 sklepy, w których w roku 1947 sprzedano towaru za 1.002 miliony zł.

NIEMOGODA BRUZZDI

Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej komunikuje, iż mająca się odbyć Zabawa Ludowa (na Polesiu Konstantynowskim) na rzecz Ligi Morskiej w ramach „Tygodnia Święta Morza“ w dniu 27 czerwca b. r. została z powodu niepogody odwołana.

Zabawa powyższa odbędzie się w dniu 4 lipca 1948 r.

ODCZYT W TOW. MIŁOŚNIKÓW JEZ. POLSKIEGO

Tow. Miłośników Jez. Pol. urządził w sobotę dn. 3 lipca 48 roku o godz. 18-ej w sali 22 przy ul. Lindleya 3 odczyt prof. H. Ułaszyna

Trybuna Młodych

Przed Kongresem Zjednoczeniowym

Historyczna data zjednoczenia ruchu młodzieżowego w Polsce zbliża się szybkim krokiem. Od Kongresu Zjednoczeniowego dzielą nas jeszcze niespełna trzy tygodnie. Obecnie w Łodzi, jak i w województwie odbywają się konferencje w yborcze, na których zostają wybierani delegaci na Kongres. W Łodzi odbyły się już dwie konferencje. Wybranych zostało 21 delegatów. W województwie odbyły się 3 konferencje okręgowe, a mianowicie: 27 czerwca w Kutnie, w której uczestniczyli również przedstawiciele powiatów Łódzkiego i Łowicz, oraz w Opocznie z udziałem przedstawicieli powiatu koneckiego i tomaszowskiego. W dniu 29 czerwca odbyła się konferencja w Pabianicach, w której brali udział przedstawiciele powiatów Łódzkiego i łaskiego oraz miast Pabianic, Zgierza, Ozorkowa, Aleksandrowa, Piotrków i powiatu piotrkowskiego, oraz powiatu radomszczańskiego. Ogółem województwo wybrało już 42 delegatów, którymi zostali najlepsi aktywiści ze wszystkich organizacji młodzieżowych.

Trzeba podkreślić, że konferencje wszędzie odbywały się nadzwyczaj uroczyste. Znalazło to swój wyraz w dekoracji sal, budynków, czy ulic i w licznych udziałach przedstawicieli władz państwowych, partii politycznych i miejscowego społeczeństwa. Warto podkreślić, że obszerne dyskusje (bruto udział około 70 osób), jakie toczyły się na konferencjach, nie miały za temat, czy ma być jednosc, czy ma jej nie być, ale „jakie zadania staną przed nową organizacją”. Dyskusjanci podkreślali szczególnie ważną rolę, jaką będzie miała do spełnienia nowa organizacja w rozwoju ruchu współzawodnicstwa pracy w mieście i na wsi, w upowszechnieniu oświaty, w wychowaniu nowego człowieka itp.

Dzisiaj odbywają się ostatnie konferencje wyborcze. W Sieradzu odbędzie się konferencja dla powiatów sieradzkiego, wielunskiego i Zduńskiej Woli, a w Skierniewicach obradować będą koledzy ze Skierniewic, Brzezina i Rawy. Również i miasto Łódź ma dziś swą ostatnią konferencję.

Niewątpliwie i te konferencje staną się wielkim przeżyciem dla młodzieży uczestniczącej w nich. Delegaci, których wybraliśmy, z pewnością godnie reprezentują nasze województwo na Kongresie Zjednoczeniowym.

Nowe formy młodego życia

Brygada Służby Polsce ucza, wychowują, budują Wrażenia z odwiedzin S. P. w Szczecinie

Ranek, dnia 16 czerwca. Szczecin — miastogród. Z zieleni drzew dumnie wyglądają palace, ocalałe od zniszczeń. Sterczą też liczne ruiny, czernieją zgliszcza niegdyś wspaniałych budowli. Nad miastem huczy gwar pracy. Zgrzyt dźwigów, loskot betoniarek, stukot młotów, gwizdy statków. Ulicami przeciągają szeregi chłopców w zielonych mundurkach — to oddziały z brygad SP ciągną do pracy.

Udajemy się do koszar SP. Na ulicy „Ku słońcu” kilka pięknych bloków-domów. Są to koszary. Z daleka dochodzą nas głosy życia młodzieżowego, krótkie komendy, śpiew, z okien echem rozsona się dźwięki kapeli junaków.

W nawiasach

Podłuchane w łódzkim tramwaju

„Dziesiątka” była, jak zwykle pełna. Kurczowo trzymałem się zwisającej rączki, patrzyłem przez szyby na uliczny ruch i myślałem o nadchodzącym Kongresie.

— „To będzie wielkie wydarzenie dla wszystkich” — obito mi się o uszy. O jakim wielkim wydarzeniu może ktoś mówić obecnie? Dla mnie istnieje obecnie tylko jedno — pomysł — a jest nim...

— Kongres — doleciał mnie znów strzęp rozmowy.

Zaciekawiony poczęłem niedyskretnie, ale za to natrętnie przysłuchiwać się.

— Dla nich, rzecz jasna — mówił jeden z rozmawiających, wysoki, 18-letni może chłopak. — Ale ja nie widzę doprawdy powodu, dlaczego dla nas. Rozumiem, że mówi tak ZWM-owiec, OM TUR-owiec, czy „Wiciowiec” (I mówi się „Wiciarz”, Kolego). Ale przecież wiem, że ty nie należysz nigdzie i cóż cię to może obchodzić. To wszystko jedno przecież, czy tak, czy siak.

— Mylisz się, Pawle — odrzekł młody brunet w okularach, w którego stronę ów Paweł rzucił swę lekcjąca „siak” — Nasi kole-

ków. Wchodzimy na dziedzińiec koszar. W bramie junak-wartownik sprawdza nasze personalia z szykiem starego wygi-żołnierza. Nad bramą napis: 16 Brygada SP. Jest to brygada łódzkich młodzieńców. Upewnia nas o tym wielki herb Łodzi, ułożony misternie z kamieni i cegły przed jednym z bloków koszar.

Na dziedzińcu wzorowy porządek. Udajemy się do Komendy Brygady. Odbywamy krótką konferencję z zastępcą Komendanta — zaznajamiam nas z całością życia junaków.

Rozkład zajęć przedstawia się następująco: godz. 5-ta pobudka, 5.15 gimnastyka, 5.35 toalety i zbiórka, 5.55 komunikat prasowy, 6.30

śniadanie, 7-8 przemarsz do pracy, 8-13 praca, 14.20 przemarsz z pracy, 15.20 obiad, 18.20 wyszkolenie liniowe, polityczne, sanitarne, rol nicze itp., 19-ta kolacja, 20-ta świetlica, 20.30 apel, 21.00 capstrzyk.

Niedziele i święta wolne są od zajęć, czas przeznaczony jest na rozrywki kulturalne i sportowe (kino, teatr, gry, zabawy itp.).

Ciekawy jest program szkolenia społeczno-politycznego, uderza nas wszechstronność tematów i głębokość zagadnień.

Udajemy się do koszar, gdzie mieszkają junacy. Wszędzie czystość i ład. Sale sypialne duże, łózka wzorowo zasłane. Na każdym korytarzu sprężyste wita nas junak-służbowy. Świetlica — miejsce nauki i rozrywek junaków. Każda kompania ma swą własną świetlicę, istnieje między nimi rywalizacja wyglądu świetlicy i pracy w niej, na ścianach wykresy wysiłku pracy. To główna ambicja poczty górnych kompanii i plutonów. Pomysłowa i piękna oprawa gazetki ściennej rzuca nam się w oczy. Treść gazetki wszechstronna, Wrażenia z pracy i Ziemi Odzyskanych, artykuły ideologiczne, nowelki i poezja. W każdej świetlicy znajdują się biblioteki, dobór książek odpowiadający. Szachy i inne gry, instrumenty muzyczne uzupełniają wszechstronność świetlicy.

Tutaj spędzamy najmiłszą chwilę naszego życia, każdy znajduje coś dla siebie — zagaduje nas jeden z junaków.

Izba chorych. Dwóch junaków leży na łózkach, lekkie obrażenia przy pracy. Mają załawną opiekę lekarską.

Przeciętnie mamy 15 wylądzienników, są to zwykle lekkie niedomagania, ciężkich wypadków nie mieliśmy — objaśnia nam dyżurna — sanitariuszka.

Zapraszają nas na obiad. Obiad smaczny. Mamy okazję odżywić się należycie po naszych łódzkich „popularnych” obiadach. Mięsa i tuszuszka aż za dużo — stwierdzają junacy z Opoczyńskiego. W pierwszych dniach zjadaliśmy tylko połowę, było za tłuste po naszym „żurku”.

— Czy chcielibyście pozostać tutaj? — pytamy junaków.

— A po co będę wracał do domu? Zostaję tutaj!

Na ogół większość tego pragnie, gdyż twierdzą, że tutaj wszystkiego mogą się nauczyć, a biedy nie zaznają.

Starzec Feliks
przew. WKS

Jak wybieraliśmy delegatów na Kongres

We wtorek dnia 29-go czerwca odbyła się konferencja wyborcza okręgu 31, obejmującego Dzielnice Śródm.-Lewa, Śródmieście i Wzdew.

Już od wczesnego ranka gromadzili się młodzi, uroczyste ubrani, niecierpliwie oczekując rozpoczęcia obrad.

Widać było dumne i zarazem zatroskane twarze ubranych w niebieskie czy białe koszule. Dzień ten był bowiem niezwykle ważny, pierwszy w dziejach historii młodzieży polskiej. Młodzi delegaci czuli na sobie odpowiedzialność, nałożoną przez członków kole, odpowiedzialność wyboru ludzi zasłużonych i oddanych sprawie młodzieży.

Godzina 10-ta. Kol. Bursze pełnomocnik Okręgu Wyborczego zagaja konferencję, przedstawiając porządek obrad.

Konferencję powitał w imieniu starszego społeczeństwa tow. Stawiński, I-szy Sekretarz Woj. Kom. PPS stwierdzając, że partie robotnicze Łodzi z radością powitały fakt połączenia się organizacji młodzieżowych i życzą jak najwocześniejszych obrad na Kongresie.

Z kolei zabrał głos Komendant Okręgu Łódzkiego Służby Polsce, ob. Stobiecki. Stwierdził on, że młodzież SP z baczną uwagą śledzi przebieg przygotowań do stworzenia jednej organizacji młodzieży polskiej i wierzy, że utworzenie jednej organizacji młodzieży pomo-

że w pracach SP.

Przewodniczący E. K. J. kol. Jabłoński, wygłosił referat, mówiący o celach i zadaniach ZMP, w którym podkreślił, że „Nowopowstały Zw. Mł. Polskiej, wyrosły z naszych wspólnych tradycji, będzie organizacją demokratyczną, grupującą w swych szeregach wszystkich młodych patriotów Polski Ludowej”.

Ożywiona dyskusja nad referatem wykaza-

ła głębokie poczucie odpowiedzialności i troska delegatów o oblicze nowej organizacji oraz jej zadania w ogólnym dziele odbudowy.

Na Kongres Zjednoczeniowy wybranych zostało przez aklamację 10-ciu delegatów. Będą oni godnie reprezentowali młodzież robotniczą Łodzi.

Konferencję zakończono odśpiewaniem hymnu SFMD.

Wspólny cel i wspólna droga

Wakacyjne rozważania

Tańczyłem z Hanką tango. Było to już po oficjalnej i artystycznej części rozdania matur, a w trakcie trwania części trzeciej — ostatniej wspólnej tańcówki. Ostatnie nasze spotkanie w takim gronie, więc o czym mówić? Naturalnie o szkole. Gawędziłem więc o tym, jak to dawniej bywało, o egzaminach, które mieliśmy już z sobą, wreszcie o dzisiejszej uroczystości. Hance najlepiej podobały się komiczne numery programu, a przede wszystkim parodia audycji BBC, czytana przez Janka. Hanka zaśmiewała się stwierdzając, „jakie to podobne do tych idiotycznych pamiętników Mikołajczyka”.

A przecież Hanka dwa lata temu mówiła jeszcze, że „ratunek może przyjść tylko stamtąd” (inaczej wówczas akcentowane), że „Mikołajczyk to mąż opatrnościowy”, że „jak można się uczyć w takich warunkach”. Co więc znaczyła nasza rozmowa? To było to, co się w uczonym języku nazywa „przemianami psychicznymi wśród młodego pokolenia”. Hanka zrozumiała, kto ma słuszość i gdzie jest prawdziwy patriotyzm.

O patriotyzmie mówił również Józek. Dzieśliśmy się z nim spostrzeżeniami z egzaminów maturalnych. Ja opowiadałem mu o mojej dziesięciostonkowej pracy na temat „przemian społecznych”, on natomiast mówił mi o swoim temacie: „Służba dla Polski” u romantyków, pozytywistów i dziś”. Józek jest

głęboko wierzącym katolikiem. W jego pracy, jak to z jego słów wynikało, znalazł swe odzwierciedlenie konflikt między wolą budowy Polski Ludowej a obawą przed represjami religijnymi. Józek pytał, co ma robić. Słyszał o tym, iż księża zabraniają należeć do ZWM-u i innych „ideoowo-wychowawczych organizacji młodzieżowych”. Czytał, iż księża potępiają „Służbę Polsce”. On chce jednak Polskę budować i chce być jednocześnie katolikiem. Pytał mnie, co ma robić. Krysią poprosiła Józka do „białego walca” przerywając naszą rozmowę. Nie odpowiedziałem mu. Może to i lepiej? Zastanów się, Józku. Odpowiedź znajdziesz w sobie.

Teraź już są wakacje. Wspomnienia z minionych dni i te dwie rozmowy, które najbardziej utkwiły w pamięci. Hanka, która już zrozumiała, ale nie jest jeszcze zdecydowana, i Józek, który szuka drogi. Takich Józków i Hanek jest więcej. Jedni z nich znaleźli już wcześniej swą drogę i są obecnie aktywnymi członkami organizacji młodzieżowych, inni przeżywają konflikty duchowe, inni znów szukają jej jeszcze. Coraz więcej jednak kolegów i koleżanek dochodzi do zrozumienia, że prawdziwy „Polska Ludowa — to nasz wspólny cel, a budowanie jej dobrobytu — to nasza wspólna droga”.

Przypomina mi się początek tej drogi. Jeden ZWM-owiec, czy OM TUR-owiec w klasie

Walke, o prawdę toczony z kolegami, nie rozumiejącymi rzeczywistości, a niejednokrotnie i z tym lub innym wrogo nastawionym nauczycielem. Dziś szkoła zmienia już swe oblicze. Zmienia je przez pracę czynników szkolnych i przez naszą pracę oddolną. Coraz mniej jest w niej ludzi wrogo nastawionych do Polski Ludowej, a coraz więcej takich, jak nasi traktorzyści lub ci, którzy jadą na wczesny organizacyjny dlatego, że na nich można pracować. Coraz więcej jest wreszcie Hanek czy Józków, ludzi jeszcze nie całkowicie zdecydowanych, ale ludzi, którzy wejść na naszą drogę w najbliższej przyszłości.

Niemniej jednak wiele jest jeszcze do zrobienia. Musimy jeszcze wielu naszych kolegów, stojących całkowicie na uboczu, przekonać o słuszości naszego postępowania. Musimy wskazać właściwą drogę Hankom i Józkom. Zagadnienia te winny przemysleć aktywiści szkolni wszystkich form pracy w przyszłym Związku Młodzieży Polskiej nad umasowaniem jego szeregów. Trzeba, aby przyszedł rok szkolny zastał nas całkowicie przygotowanymi do naszej pracy. Trzeba, aby nasze przyszłe rozważania wakacyjne poświęcić już nie Hance, która się już przekonała, ale jeszcze nie wie, co czynić i Józkowi, który szuka drogi, ale Hance, traktorzystyce i Józkowi, o chotnikowi „S. P.”.

Kronika organizacyjna Łódzkiego Komitetu Jedności

W środę dnia 30.VI. wyjechały z Łodzi pierwsze grupy czasowiczów, którzy będą wypoczywać i pracować w ramach naszych czasowych organizacyjnych w Ustroniu Morskim i w Międzyzdrojach. Zapisy na następne turnusy przyjmują Dzielnicowe Komitety Jedności.

Jutro, to jest 4 bm. o godz. 10-tej w lokalu Wojewódzkiej Szkoły ZWM, Wileńska 37. odbędzie się odprawa wszystkich wyjeżdżających na Krajowy Zlot Młodzieży do Wrocławia. Obecność obowiązkowa. Koledzy, którzy nie przybędą na odprawę, nie pojedą na zlot.

Trybuna
wolności
ORGAN K.C.P.P.P.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Kronika Tomaszowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu przekroczyła półroczny plan produkcji



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, 3 lipca 1948 r.
Dziś: Anatola, Jacka.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

K I N A

Kino „Przedwiośnie“ wyświetla film prod. angielskiej p.t. „Na tropie zbrodni“.

ADRES REDAKCJI:

Tomaszów, ul. św. Antoniego 26, tel. 46

P. F. S. J. Nr. 1 w Tomaszowie jest największym w Polsce obiektem przemysłowym produkującym sztuczny jedwab. O rozmiarach tego kolosa fabrycznego najlepiej opowiedzą cyfry:

Teren fabryczny zajmuje 41 ha, z tego 13,5 ha zajmują same urządzenia przemysłowe. Dziennie zużywa się w kotłach 300 ton węgla. Zużycie dziennie wody wynosi 50.000 metrów sześciennych, co odpowiada codziennemu zużyciu wody przez 200-tysięczne miasto. Potężne turbospędy nie tylko w pełni

zaspakajają zapotrzebowanie na energię elektryczną wewnątrz fabryki, ale również zaopatrują w prąd miasto i okolice.

Miesięczna wartość produkcji przeciętnie dochodzi do 250 milionów zł., przy czym sam jedwab stanowi 50 procent ogólnej produkcji. Włókna cięte 35 procent, artex (przedza włókien ciętych) 3 proc., siarczek węgla — 6 proc. Dodać należy, że P. F. Szt. Jadw. nr. 1 w Tomaszowie, jest jedyną w Polsce fabryką produkującą siarczek węgla.

Wyprodukowana tutaj przez 5500 robotników przedza jedwab i przedza włókien ciętych, stanowi w dużym stopniu bazę produkcyjną wszystkich fabryk Jedwabno - Galanteryjnych i Dzierżawo - Pończosznicych w Polsce.

Dzięki coraz to nowym pomysłom racjonalizatorskim, wydajność i rentowność fabryki wzrasta z miesiąca na miesiąc. W dobrze rozwijającym się współzawodnictwie pracy bierze udział około 200 robotników wszystkich 14-tu działów fabrycznych.

W międzyodziałowym wyścigu pracy na oddziałach włókienniczych uczestniczyło w maju 1500 robotników, wyścig zostanie zakończony 30 czerwca r.b.

Na przedzalni jedwabiu wszystkie 3 zmiany w liczbie 390 osób przystąpiły do wyścigu międzyodziałowego, który będzie trwał do dnia 31 lipca. Młodzieżowy wyścig pracy dzięki inicjatywie kół ZWM i OMTUR rozwija się coraz lepiej.

Dnia 31 lipca zostanie zakończony międzyzakładowy wyścig pracy z fabryką sztucznego jedwabiu w Chodakowie. O zwycięstwie zadecyduje tutaj poza przekroczeniem planu produkcji również wzrost rentowności i jakości wyprodukowanych półfabrykatów. Od 1 lipca P. F. Szt. Jedw. Nr. 1 przystępuje do międzyzakładowego współzawodnictwa pracy o nagrodę „Przodującego Zakładu w Branży“.

Coraz to nowe pomysły racjonalizatorskie załogi fabrycznej, rozwijający się szybko ruch współzawodnictwa oraz właściwe rozwiązanie szkolenia fachowych kadr przyniosły załozie fabrycznej w pełni zasłużone sukcesy. Jak się dowiadujemy fabryka przekroczyła we wszystkich oddziałach bardzo poważnie półroczny plan produkcji. Dnia 24-go czerwca oddział sztucznego jedwabiu wykonał półroczny plan produkcji w 100,16 proc., oddział włókien ciętych — 120,2 proc. (przy czym półroczny plan został przekroczony już 29 maja r. b.), oddział tomasanu — 102,5 proc., oddział przedzy artex 107,11 (plan został wykonany 14 czerwca), oddział siarczku węgla — 98,18 (plan został wykonany 28 czerwca), oddział tkanin — 104,8 proc. (plan przekroczono 18 czerwca), oddział zabawek ręcznych — 130 proc. (plan przekroczono 12 maja).

To znaczne przekroczenie planu produkcyjnego daje fabryce duże szanse na uzyskanie pierwszego miejsca w wyścigu z Chodakowem.

Nie ulega wątpliwości, że po zrealizowaniu całego szeregu nowych, będących obecnie w opracowaniu pomysłów racjonalizatorskich, w II-gim półroczu fabryka osiągnie jeszcze lepsze wyniki pracy. Należy zaznaczyć, że szereg pomysłów pracowników technicznych P. F. Szt. Jedw. Nr. 1 jest wykorzystywanych również w innych zakładach pracy w Polsce. (B.).

ZWM-owcy przyjęli wezwanie do współzawodnictwa pracy

My — członkowie koła Z. W. M. przy Państwowych Zakładach Przemysłu włanianego nr. 27 w Tomaszowie Maz. przyjmujemy wezwanie kolegi Walendzika Jerzego i przystępujemy do Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Przypuszczamy, że wysiłek nasz przyczyni się do przyspieszenia wykonania Planu Trzy-

letniego i podniesienia dobrobytu klasy robotniczej. Jednocześnie wzywamy całą młodzież zorganizowaną jak i niezorganizowaną do pójścia w nasze ślady.

Tomaszów Maz., d. 30 czerwca 1948r.
Sekretarz Koła ZWM. przy PZPW. nr. 27 w Tomaszowie Mazowieckim
J. Sochówna.

Spór o „Rafałówkę“ zakończony

Jak podawaliśmy, od dłuższego czasu między Związkiem Byłych Więźniów Politycznych i szpitalem miejskim

Zycie sportowe w Tomaszowie

W sali Miejskiej Rady Narodowej od było się zebranie działaczy sportowych Tomaszowa celem omówienia spraw, związanych z koniecznością przeprowadzenia w mieście kursów nauki pływania.

Przewodniczący Miejskiej Rady W. F. i P. W. tow. Zieliński podkreślił, że Tomaszów nie może pozostać w tyle za innymi miastami w akcji nauki pływania, która winna objąć najszerze warstwy ludności, w pierwszym rzędzie zaś młodzieży. Ob. Grzelak zwrócił uwagę na to, że istnieją dość poważne trudności natury technicznej w organizowaniu tego rodzaju kursów, gdyż Pilica często zmienia koryto i równocześnie — zdaniem ob. Grzelaka — zachodziłaby konieczność uczynienia kogoś odpowiedzialnym za bezpieczeństwo uczących się.

Wniosek ob. Kobyleckiego, by miejscem nauki pływania była przystań wioślarska K. S. „Zryw“ na Pilicy oraz by organizowanie kursów grupowych powierzyć klubowi wioślarskiemu K. S. „Zryw“ i Z. H. P. spotkał się z ogólną aprobatą zebranych. Na przewodniczącego Komitetu Nauki Pływania powołano ob. Wichrowskiego. Pierwszy kurs rozpocznie się w pierwszych dniach lipca.

Tomaszów ma doskonale warunki naturalne do stania się ważnym ośrodkiem sportów wodnych. Sądzymy, że zorganizowanie kursów pływackich przyczyni się do spopularyzowania na terenie miasta tego pięknego sportu i stanie się hasłem do powstawania przy licznych obecnie klubach sportowych również sekcji pływackich.

w Sieradzu istniał spór o prawo własności do Rafałówki, a raczej do znajdującego się w tym majątku budynku dworskiego. Oddział Zw. b. W. Polit. w Tomaszowie był zainteresowany w wyniku sporu, ponieważ zamierzał wysłać 50-cioro dzieci tomaszowskich do Rafałówki na kolonie. Jak nas informuje ob. Grelecki, sekretarz oddziału Z. b. W. P. w Tomaszowie, budynek dworski został ostatecznie przyznany Związkowi. Ponieważ niedaleko dworu znajduje się sierociniec, należący do Z. b. W. P., uzyskanie dodatkowego, pięknego budynku pozwoli Związkowi

na utworzenie w Rafałówce wzorowego Domu Dziecka, w którym znajdzie pomieszczenie około tysiąca dzieci. Znajdą tu stały przytułek i opiekę dzieci po poległych na wojnie. Dzięki wyasygnowaniu na ten cel 6 milionów złotych przez Zarząd Główny Zw. b. W. P. dzieci te znajdą tutaj warunki, które zapewnią im pełny rozwój duchowy i fizyczny.

Pierwsza grupa dziewczynek z Tomaszowa wyjedzie staraniem oddziału Zw. do Rafałówki już dnia 4 lipca.

Zbiórka dzieci 4 lipca o godz. 6.00 na dworcu kolejowym.

Ziemie Odzyskane przyjmują chętnych do pracy

Jak nas informuje oddział PUR. w Tomaszowie, Państwowe Majątki Ziemskie w woj. Szczecińskim, Gdańskim i na Ziemi Lubuskiej przyjmują do pracy na roli mężczyzn i kobiety na roboty sezonowe i stałe. Przejazd do miejsca pracy i z powrotem bezpłatny. Podajemy dzienny zarobek robotnika sezonowego na roli w zależności od wieku:

I kat. Mężczyźni powyżej lat 18, kobiety powyżej lat 20 :

2 kg. żyta, 1 kg. pszenicy, 1 kg. jęczmienia, 8 kg. ziemniaków oraz 100 zł.

II kat. Mężczyźni od 16 lat, kobiety do lat 20, 2 kg. żyta, 0,75 kg. pszenicy, 0,75 kg. jęczmienia, 7 kg. ziemniaków i 75 zł. gotówka.

III kat. mężczyźni do lat 16, kobiety do lat 18, 1 kg. żyta, 0,25 kg. jęczmienia, 0,25 kg. pszenicy, 3 kg. ziemniaków, 50 zł. gotówka.

Ponad to pracownicy sezonowi otrzymują tygodniowo wyżywienie składają-

ce się z: 15 kg. ziemniaków, 7 ltr. mleka, 3,5 kg. chleba, 1 kg. grochu, 1 kg. mąki, 0,6 kg. kaszy.

Robotnicy rolni osiedlający się na stałe w Państwowych Majątkach Ziemskich na Ziemiach Odzyskanych otrzymują roczne wynagrodzenie: 16 mtr. zboża, 1 m. grochu, 100 kg. zboża na przemiał, oprócz tego 60 arów pod ziemniaki i warzywa, mieszkanie, opał i 700 zł. miesięcznie. Poza tym może utrzymać na koszt majątku 2 krowy i 1 cielę.

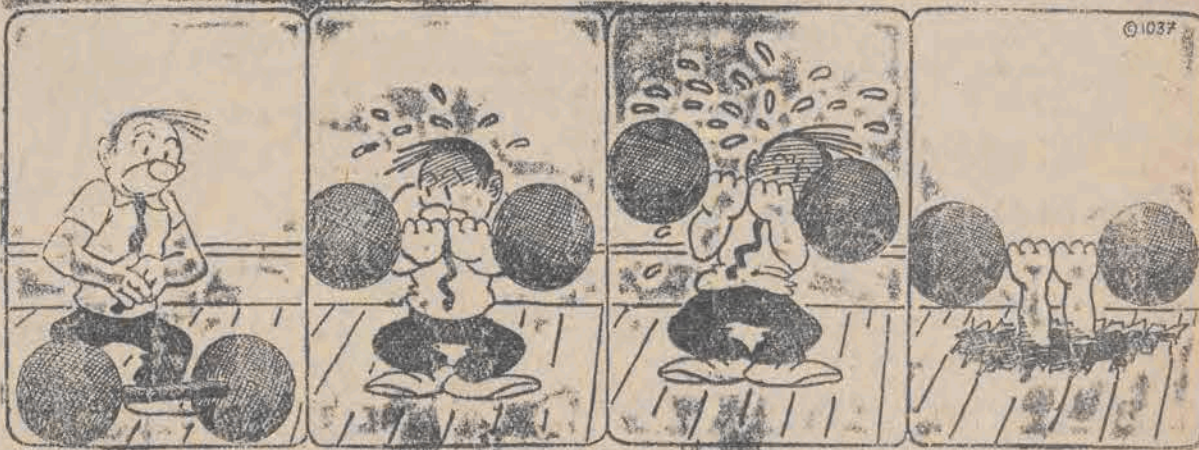
Oddział PUR. w Tomaszowie ma do dyspozycji jeszcze szereg obiektów rolnych i rzemieślniczych. W woj. Szczecińskim są jeszcze do objęcia gospodarstwa rolne, indywidualne a także liczne warsztaty rzemieślnicze, piekarnie, pralnie, gospodarstwa rybne i leśne.

Wszelkie zgłoszenia na wyjazd przyjmuje oddział PUR-u w Tomaszowie, ul. Tekli 4.

Nie wysyłać pieniędzy w listach

Urząd Pocztowy w Tomaszowie wyjaśnia, iż nie należy przysyłać pieniędzy w paczkach, listach zwykłych i poleconych, a jedynie przekazami pocztowymi i w listach wartościowych. Przedmioty wartościowe należy przysyłać wyłącznie w paczkach z zadeklarowaną wartością. Za przesyłki pieniężne w listach zwykłych oraz za przesyłki przedmiotów w paczkach z niezadeklarowaną wartością, poczta nie ponosi odpowiedzialności.

Przygody Jasia Wiercipięty



Ciężarkil

Hoopl

Idziel

Poszlot

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.
Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.
Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kase teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o g. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „Joanna z Lotaryngii” z IRENA EICHLERÓWNA w roli tytułowej

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43. tel. 140-09
Godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiery rewiomontażu pt. „W ogrodzie przy pogodzie” z udziałem całego zespołu.

Teatr „SYRENA” Traugotta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19.30, kasa czynna od godz. 10-13 i od 16-ej.

KINA

ADRIA — „Guwernantka”, godz. 18, 20,30; w niedzielę 15,30.

BAJKA — „Mężczyźni w Jej życiu”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

BAŁTYK — „Zagubione dni”, godz. 16, 18, 21; w niedz. 13,30.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — (Dla młodzieży) „Pięciu Zuchów”, godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.

HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 19”, godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

MUZA — „Życie Emila Zola”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Rosanna śledźmi księżyców” godz. 16, 18,30, 21, niedz. 13,30.

PRZEDWIOSNIE — „Płomień Nowego Orleanu”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

RÓBOTNIK — „Wyspa Skarbów”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROMA — „Ostatni Etap”, godz. 18, 20,30, w niedz. 15,30.

REKORD — „Curie Skłodowska”, godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.

STYLOWY — „Wieczna Ewa”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

SWIT — „Tinur i Jego Drużyna”, godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

TATRY (w ogrodzie) — „Wiosna”, godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedzielę 14,30.

TECZA — „Kulisy Wielkiej Rewii” godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.

WISŁA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WŁOKNIARZ — „Gasnący Płomień”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Zagubione dni”, godz. 15, 17,30, 20; w niedz. 12,30.

ZACHĘTA — „Rodzina Froment”, godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA SOBOTE 3 LIPCA 1948 R.

12.04 Dziennik. 12.25 Pieśni P. Czajkowskiego. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Koncert. 13.45 „Kompozytor Tygodnia” (płyty). 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (L) Kwadrans muzyki tanecznej z płyt. 14.50 (L) Bajki muzyczne dla dzieci (płyty). 15.05 (L) Komunikaty. 15.10 (L) Koncert rozrywkowy. 15.30 „Spełnione życzenie” — słuchow. dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.30 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej. 16.45 „Przy sobocie po robocie”. 18.00 Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 „Melodie świata”. 18.40 (L) „Przepowiednia” — aud. rozr. 19.00 (L) „5 minut poezji”. 19.05 (L) „Przygotujemy się do nowego roku szkolnego”. 19.15 (L) Muzyka lekka (płyty). 19.30 „Emanacyjki”. 19.45 Wieczór autorski Wł. Broniewskiego, J. Brzechwy, J. Mickiewicza i S. Grodzkiej. 20.10 (L) „Wieczór Mickiewiczowski”. 1. „Moje spotkania z Mickiewiczem” felieton S. Pollaka. 2. „Mickiewicz w pieśni polskich kompozytorów”. 3. Zagadka. 20.40 „Miniatury skrzypcowe”. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24. (L) Koncert życzeń (cz. II). 0.35 (L) Zakończenie audycji i Hymn

LATO STUDENTÓW ŁÓDZKICH

Tegoroczne lato studencji wyższych uczelni spędzą w urozmaicony sposób.

Główny Komitet Wezasów Akademickich organizuje w tym roku Domy Wypoczynkowe oraz t. zw. Obozy Społeczne, które znajdują się na Ziemiach Odzyskanych i nad morzem. Okres wypoczynkowy studentów łódzkich rozpoczyna się 15 b. m. i ogółem obejmuje 1030 studentów uczelni łódzkich.

Ze sportu

Deszcz — wróg torowców Nr 1

popsuł wczoraj ciekawą imprezę kolarską

Zamiast emocjonować się pojedynkiem Beka z Kupczakiem rozmawiamy z Gabriełami o wyścigu dookoła Polski.



GABRYCH (Odzież)

Deszcz mży co raz lepiej. Nieliczna garska widzów zebrana w Helenowie na zawodach sprinterskich Ł. K. S-u skryła się pod dachy trybun. Na boisku kręcą się pokurczeni kolarze, a wśród nich dostrzegamy Gabriełchów ojca i syna, Leśkiewicza i Salygę — niefortunnych uczestników „Tour de Pologne”.

W trakcie przedbiegów sprinterskich, w których Kupczak z dziecinna łatwością uporał się z Salygą II i Forysińskim w czasie 15 sekund (ostatnie 200 metrów), Marchwiński niespodziewanie wyciął, osłaniając zwycięstwem nad Bekiem. Musiała w czasie 14 sek. a Bek pozostawił za sobą Grynkiwicza (ostatnie 200 m. — 14 sek.) — nawiązujemy z Gabriełchem rozmowę na temat wyścigu dookoła Polski.

Gabrych senior nie jest w humorze. Trudno się dziwić. W Gdyni musieli „wysiąść” obaj — ojciec z autą, a syn z wyścigu. Wszelkiemu jak się okazuje winne były dętki. — Syn miał na pierwszym etapie dwie gumy — mówi papa. — Mówiono nam, że drugi etap będzie lepszy, tymczasem okazał się jeszcze gorszy. Na drugim etapie syn nie miał gumy, ale za to Leśkiewicz, z którym jechał razem miał aż pięć. Przez cały czas chłopak reparałem je jak mogłem, przeważnie nocą, ale w końcu nie się już nie dało zrobić i trzeba było zrezygnować z dalszej jazdy. — Ci co jechali w drużynach narodowych — dodaje nasz rozmówca — dostali zapasy, po

dwie, trzy dętki, a pozostali musieli jechać na własnych, mocno już zdezelowanych. Wydaje mi się, że jak na 2.000 kilometrów etapy były nieco za długie.

— A jaka była organizacja? — pytamy.

— Organizacja była bez zarzutu — mówi Gabrych ojciec. — Pewnie tylko rozgoryczenie wśród zawodników wzbudził jak zwykle podział nagród. Ci co przyjeżdżali często na dalszych miejscach otrzymywali cenniejsze nagrody od zwycięzców etapów, jak to miało miejsce z Pietraszewskim. No, ale na to rady nie ma... Komisja sędziowska wie co... robi. (Od siebie dodamy, że komisja sędziowska składa się z samych warszawiaków — przyp. Red.).

Gabrych junior żałuje, że musiał wyczołgać się z wyścigu.

— Wyścig był ładny, nie ma co mówić. Do-

pisywała pogoda, tylko nie opuszczały nad to jest mnie i Leśkiewicza (oba koleśki klubowi) defekty. W Gdyni zostaliśmy już bez gum i nie mieliśmy już co reparaować. Wprawdzie nie byłem zupełnie przygotowany na tak długie etapy, miałem zbyt długą przerwę, ale jakoś bym tam przychodził w czołowych grupach.

— Organizacja wyścigu była pierwszorzędną. Pogodę przez pięć etapów mieliśmy doskonałą — kończy młodszy Gabrych i ucieka do szatni, aby przygotować się do startu do jednego z wyścigów na dłuższym dystansie, który się jednak już nie odbył, gdyż coraz większy deszcz nie pozwolił organizatorom na dokończenie wyścigów.

W razie pogody dokończenie ich nastąpi dzisiaj o godzinie 18-ej.

(Kr.)

Przypomnieli się dawne czasy

Byli reprezentanci Polski

zwyciężają „old boyów” Krakowa 2:1

KRAKÓW (obst. wł.). — Spotkanie piłkarskie między b. reprezentantami Polski, a „old-boyami” Krakowa zakończyło się zwycięstwem b. reprezentantów w stosunku 2:1 (2:0). Składy drużyn: Polska (oldboje): Koźmin, Pajda, Martyna, Gieras, Chruściński, Styczeń, Bator, Żmuda, Łanko, Kowalski, Adamek. Kra-

ków: Szumiec (Pawlowski) — Piątek, Jestonka — Seichter, Wilczkiewicz, Strycharz — Ziemiański, Wójcik, Kempieński (Korzuch), Grabka, Danz I (Nowak).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bator i Łanko. Dla pokonanych — Grabka. Sędziował Danz II.

Z Zagłębia Kuźnieckiego

wyruszyła już pierwsza sztafeta

MOSKWA (obst. wł.). — W czwartek nastąpił start pierwszej z dziesięciu sztafet, jakie przybędą z obszaru całego Związku Radzieckiego do Moskwy, 15 sierpnia na otwarcie letniej „Spartakiady” o mistrzostwo Związku Zawodowców. W sztafetach uczestniczyć będą automobilści, motocykliści, lotnicy, wioślarze, żeglarze, kolarze, jeźdźcy na koniach oraz biegacze.

Pierwsza sztafeta wyruszyła z Zagłębia Kuźnieckiego, niosąc z sobą raporty o stanie produkcji przemysłu węglowego i metalurgicznego na Syberii oraz o rozwoju kultury fizycznej na tym terenie. Pozostałe sztafety wyruszą z Ukrainy, średniej Azji, z republik nadbaltyckich oraz z Krymu. Ogólna długość tras wszystkich sztafet wyniesie ok. 28.500 km.

Ostatni dzień koszykarzy w Sofii

Takiego wyniku jeszcze nie było

Rumunia pokonała Albanię 118:20! Polska ostatecznie na 4 i 6 miejscu

SOFIA (obst. wł.). W stolicy Bułgarii za kończył się już turniej koszykarski, rozegrany w ramach Igrzysk Bałkańsko — Środkowo — Europejskich. W ostatnim dniu rozgrywek spotkania odbyły się w obecności członków rządu bułgarskiego z premierem Dymitrowem na czele. Uroczystego zakończenia zawodów dokonał

przewodniczący Naczelnej Rady Kultury Fizycznej i Sportu Bułgarii — gen. Stofczew.

Z drużyn polskich sukces odniosła jedynie reprezentacja kobieca, wygrywając w ostatnim swym spotkaniu z Jugosłowiankami 17:16. W spotkaniach drużyn męskich obu państw zwyciężyła Jugosławia w stosunku 44:35.

W pozostałych meczach drużyn męskich: — Czechosłowacja pokonała Triest 75:28, Rumunia odniosła wysokie zwycięstwo nad Albanią w stosunku 118:20(!), a Węgry wygrały z Bułgarią 54:26.

Gry zespołów kobiecych dały następujące wyniki: Bułgaria pokonała Węgry 40:18, Czechosłowacja wygrała z Triestem 63:9, a Rumu-

nia odniosła wysokie zwycięstwo nad Albanią w stosunku 99:9.

Końcowa klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco:

Mężczyźni: 1) Węgry — 14 pkt., st. koszy 389 do 181, 2) Czechosłowacja — 12 pkt., st. koszy 410:171, 3) Bułgaria — 10 pkt., st. koszy 322:221, 4) Jugosławia — 8 pkt., st. koszy — 339:210, 5) Rumunia — 6 pkt., st. koszy — 305:241, 6) Polska — 4 pkt., st. koszy 249:265, 7) Triest — 2 pkt., st. koszy 179:276, 8) Albania — 0 pkt., st. koszy 121:749.

Kobiety: 1) Węgry — 14 pkt., st. koszy — 402:103, 2) Czechosłowacja — 12 pkt., st. koszy 374:121, 3) Rumunia — 8 pkt., st. koszy — 248:191, 4) Polska — 8 pkt., st. koszy 191:176, 5) Bułgaria — 6 pkt., st. koszy 262:178, 6) Jugosławia — 6 pkt., st. koszy 214:162, 7) Triest — 2 pkt., st. koszy 105:279, 8) Albania — 0 pkt., st. koszy 56:32.

Z frontu walk o ligę

Ostatnie wydarzenia

na boiskach w całym kraju

Pierwsze spotkania mistrzów piłkarskich klasy „A” poszczególnych okręgów o wejście do I-ej lub II-giej Ligi przyniosły następujące rezultaty: W Chodakowie miejscowa „Bzura” zremisowała z „Lublińską” w stosunku 2:2 (0:2). Bramki zdobyli dla „Bzury” Zaczekowski — 2, dla „Lublińskiej” Malinowski i Różyło — po 1.

W Olsztynie miejscowa „Gwardia” przegrała z „Lechią” (Gdańsk) w stosunku 2:7.

W Siedlcach ZZK „Ognisko” pokonało KS „Wici” (Białystok) w stosunku 4:2 (3:1), zdobywając bramki przez Mazura, Zielińskiego Bartnickiego i Trzosa. Sędziował ob. Augustyniak z Warszawy.

W Przemysłu krakowska drużyna „Chelmek” zwyciężyła miejscową „Polonię” w stosunku 3:0.

W Krośnie „Legia” (Krosno) pokonała niespodziewanie „Bałdon” (Katowice) w stosunku 3:2 (2:1).

W Bytomiu „Pomorzanin” z Torunia zwyciężył miejscową drużynę „Szombierki” w stosunku 2:1 (2:0). W drużynie zwycięzców doskonale zagrał bramkarz — Wiciński, którego drużyna zawodnicza w głównej mierze zwycięstwo. Poza tym dobrze zagrał Osmański — w pomocy. W drużynie „Szombierki” zadowolili jedynie Liza obrońcy. Bramki dla zwycięzców zdobyli Malkowski i Kamiński dla pokonanych Czepionka. Sędziował ob. Chycki z Sosnowca. Widzów ponad 5 tys.

W Sosnowcu „Skra” (Czeszochwał) zwyciężyła miejscową drużynę KS (Zagłębie) w stosunku 2:1 (1:0). Drużyna Zagłębia zagrała b. słabo, a najsłabszą formacją był atak „Skra” wypadła bardzo dobrze, jako zespół wykazując dobrą kondycję i poprawną technikę. Sędziował ob. Nowak.

W Łodzi, na boisku KS Wima od były się zawody lekkoatletyczne w ramach Jubileuszu XX-lecia TUR-u. BIEGI:

100 m: 1 — Sosnowski (HKS) — 11,8 sek. 2 — Wdowczyk (HKS) — 11,9 sek. 3 — Wajczak (TUR) — 11,9 sek.

400 m: 1 — Wdowczyk (HKS) — 53,8 sek. 2 — Bartosik (TUR) — 55,4 sek. 3 — Oberbek (TUR) — 55,5 sek.

1500 m: 1 — Kundzik (TUR) — 4,28 sek. 2 — Kowalski (HKS) — 4,30, 3 — Wójcik (HKS) — 4,30,9

Sztafeta 4x400 1 — TUR w czasie: 3:39,9, w składzie: Walczak, Oberbek, Sysak, Bartosik 2 — sztafeta HKS w czasie: 3:41,2

Sztafeta Olimpijska (800 400 200 100) 1 — TUR w czasie: 3:46,9, w składzie: Kundzik, Sysak, Walczak, Bartosik, 2 — sztafeta HKS w czasie: 3:55,7

Wzwyż: 1 — Sosnowski (HKS) — 1,54 m. 2 — Sysak (TUR) — 1,49 m, Przybylski (HKS) — 1,49 m.

W dal: 1 — Sosnowski (HKS) — 6,20 m. 2 — Przybylski (HKS) — 6,03 m, 3 — Anikiejew (TUR) — 5,95 m.

Tyczka: 1 — Anikiejew (TUR) — 2,70 m. 2 — Przybylski (HKS) — 2,60 m, 3 — Sysak (TUR) — 2,50 m.

W ogólnej punktacji zwyciężył RKS TUR — Łódź — 60 punktów HKS — Łódź — 53 pkt.

Wzwyż: 1 — Sosnowski (HKS) — 1,54 m. 2 — Sysak (TUR) — 1,49 m, Przybylski (HKS) — 1,49 m.

W dal: 1 — Sosnowski (HKS) — 6,20 m. 2 — Przybylski (HKS) — 6,03 m, 3 — Anikiejew (TUR) — 5,95 m.

Tyczka: 1 — Anikiejew (TUR) — 2,70 m. 2 — Przybylski (HKS) — 2,60 m, 3 — Sysak (TUR) — 2,50 m.

W ogólnej punktacji zwyciężył RKS TUR — Łódź — 60 punktów HKS — Łódź — 53 pkt.